Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 24 kwietnia 1936 r. Nr. 113

Program gospodarczy i finansowy Polski pozostaje niezmieniony

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.) Dzisiejsza „Gazeta Handlowa“ podaje następujące informacje o przebiegu narady na Zamku:

„Nie jest tajemnicą — pisze, — że na naradzie tej uznano słuszność podstaw programu gospodarczego rządu. Jak słychać, doszła narada do przekonania, że nie można zejść z drogi, wytkniętej przez rząd w polityce gospodarczej państwa, która doprowadziła do uchwycenia równowagi budżetowej państwa i która realizuje obecnie plan inwestycyjny w takich rozmiarach i takiemi środkami, na jakie stać nasz zbiedzony pod względem finansowym kraj. W chwili obecnej chodzi o to, ażeby wykonanie programu gospodarczego rządu nie napotykało na trudności. Należy stwierdzić, mówią czynniki powołane, że Fundusz Pracy uruchomił w tym roku kredyt dla samorządu w rozmiarze większym, niż w roku poprzednim, że kredyty budowlane będą uruchomione w najbliższych dniach.

Następnie dziennik pisze, iż rząd musi mieć możność spokojnego przeprowadzenia swego planu i wykonania go w takim zakresie, w jakim został opracowany i zatwierdzony. Oświadczono nam z kół miarodajnych, — pisze dziennik, — że obecnie w szybkiem tempie będzie dokonywana trzecia część programu, który polega na wydaniu zarządzeń zgodnie z rezolucjami Narady Gospodarczej, i który przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego, powiększenia możności inwestycyjnych, handlu zagranicznego, wewnętrznego itd. Dyskusja na Zamku przyczyni się do oczyszczenia atmosfery, potępienia różnych pomysłów, zmierzających do zmiany programu go spodarczego i finansowego Polski. Niedopuszczalność jakichkolwiek zmian w polityce walutowej Polski, stwierdza oficjalny komunikat Ministerstwa Skarbu.“

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 23. 4. (PAT) W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 9,5 milj. do 417,4 milj. zł., zaś stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,1 do 15,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 35,5 milj. do 718,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 15,8 milj. zł. do 602,3 milj. zł., portfel zaś zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 0,4 milj. do 59,3 milj. zł., podczas gdy stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 19,3 milj. zł. do 56,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 22,7 do 47,0 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa“ i „inne pasywa“ wzrosły: pierwsza o 5,7 milj. zł. do 219,6, druga o 0,2 milj. zł. do 324,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 10,6 milj. do 176,5 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 29,5 milj. zł. do 942,1 milj. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 40,11 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów.

Warszawa, 23. 4. PAT) W dniu 23-go bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Adama Koca posiedzenie rady banku, na którem rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisji rady z działalności banku w marcu oraz pierwszej połowie kwietnia roku bieżącego.

Dzisiejsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego rozważana będzie sprawa realizacji projektowanych robót inwestycyjnych w bieżącym roku.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.). Mówi się, iż w najbliższym czasie mają nastąpić pewne zmiany personalne na naszych placówkach dyplomatycznych. W związku z przejściem obecnego posła R. P. w Budapeszcie Łepkowskiego, na stanowisko szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, urząd posła w stolicy Węgier ma objąć obecny radca ambasady R. P. w Londynie Orłowski. — Mówi się też o możliwości szybkiego odwołania obecnego ambasadora R. P. w Waszyngtonie p. Patka. Jako jednego z kandydatów na jego miejsce wymieniają obecnego ambasadora w Ankarze p. Potockiego.

Pierwszy pobór w Austrji

Londyn, 23. 4. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi z Wiednia, że w organie rządowym „Reichspost“ opublikowano decyzję rządu austrjackiego, powołującą pod sztandary 50 tys. ludzi. Pobór odbędzie się na jesieni.

Premjer Kościałkowski w Budapeszcie

Budapeszt, 23. 4. (PAT) Pociąg, wiozący p. premjera Kościałkowskiego wraz z towarzyszącemi mu osobami, przybył na stację graniczną Hegyeshalom o godz. 9.30. Na spotkanie p. Premjera wyjechali do Hegyeshalom poseł R. P. Łepkowski, major 80 p. p. Michał Lipose i Steiner oraz sprawozdawca PAT-a ze strony polskiej, — z ramienia węgierskiego MSZagr. hr. Juljusz Teleky, z ramienia węgierskiego ministerstwa obrony narodowej dr. Rudolf Andorka płk. sztabu głównego, oraz poseł węgierski w Warszawie de Hory.

Na dworcu w Hegyeshalom, udekorowanym flagami o barwach narodowych polskich i węgierskich oraz kwiatami, ustawiły się poczty sztandarowe szeregu organizacyj węgierskich, przed stawiciele organizacyj młodzieży „Levente“, uczniowie szkół średnich i powszechnych, przedstawiciele władz, oraz liczne tłumy publiczności. Z chwilą wjazdu pociągu na peron przy entuzjastycznych okrzykach zebranych tłumów, orkiestra odegrała hymn narodowy polski i węgierski, poczem nadżupan komitetu Moson, p. Laszlo de Radocsay, powitał p. Premjera krótkiem, serdecznem przemówieniem. Na przemówienie to odpowiedział p. Premjer.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę i około godz. 10 min. 30 przybył do Györ, gdzie zebrane były jeszcze liczniejsze tłumy ludności. Przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Györ, poczem dziewczęta w strojach narodowych wręczyły p. Premjerowi kwiaty.

W kilka minut później pociąg ruszył dalej i zatrzymał się w Komarom, gdzie również na bogato przystrojonym dworcu odbyły się na cześć p. premjera manifestacje powitalne. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa b. kombatantów. W drodze do Budapesztu pociąg zatrzymał się jeszcze na krótko w Budapeszt-Kelenfeld, gdzie do wagonu p. Premjera wsiedli i towarzyszyli mu do Budapesztu nadżupan Koloman de Karay-Krakker oraz wiceżupan Lorant de Erdelyi. Wszystkie stacje na drodze pociągu były udekorowane flagami o barwach polskich i węgierskich.

O godz. 12 min. 40 pociąg przybył do Budapesztu, gdzie na spotkanie sztafa rządu zjawili się premjer Gömbös, wszyscy członkowie rządu i podsekretarze stanu prezydjum rady ministrów. Z chwilą wejścia pociągu na peron, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem po powitaniu, premjer Gömbös przedstawił zebranych p. premjerowi Kościałkowskiemu. Na peronie ustawione były delegacje kolonji polskiej ze sztandarami, oddziały b. kombatantów, korporacje akademickie ze sztandarami, oddziały skautów węgierskich i zastęp harcerzy polskich, delegacje licznych stowarzyszeń węgierskich i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premjera Kościałkowskiego.

Po powitaniu na dworcu p. Premjer z towarzyszącemi mu osobami odjechał do zarezerwowanych apartamentów w hotelu Dunapalota.

O godz. 13 min. 30 p. premjer Kościałkowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 13 min. 50 p. prezes Rady Ministrów wraz z towarzyszącemi mu osobami wpisał się do księgi u regenta Węgier. Następnie złożył krótką wizytę u węgierskiego premjera i u min. spraw zagr.

O godz. 14 min. 15 rozpoczęło się śniadanie, wydane na cześć p. premjera przez posła R. P. Łepkowskiego. W śniadaniu tem wzięli udział premjer Gömbös z żoną i ministrowie węgierscy.

Dotychczasowy bilans rozruchów w Palestynie

Londyn, 23. 4. (Tel. wł — O.). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego, od początku rozruchów padło 16 Żydów zabitych. 26 Żydów znajduje się w szpitalu. Pozatem jest 49 lżej rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych, 31 ciężej i 49 lżej rannych.

Londyn, 23. 4. (Tel. wł. — O.). Reuter donosi z Jaffy, że napięcie istniejące od chwili rozpoczęcia strajku generalnego stale się wzmaga. Policja rozprasza wszelkie demonstracje. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar w warsztatach na dworcu, powodując straty, oceniane na kilka tysięcy funtów szterlingów.

Odnalezienie zaginionego konsula



Londyn, 23. 4. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi z Kairu, że zaginiony od kilku dni poseł niemiecki von Stohrer został dziś o godz. 9.30 czasu lokalnego odnaleziony przez samoloty brytyjskie w pobliżu miejscowości Baharia. Von Stohrer oraz jego szofer znajdują się w dobrem zdrowiu. Obaj około południa czasu lokalnego powrócili samolotem do Kairu.

Mord kapturowy?

Paryż, 23. 4. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Londynu, że dzisiejszej nocy znaleziono w hotelu w Kensington 22-letniego Niemca Richarda Heilbronnera, zastrzelonego z rewolweru.

Pościg za bandytą

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.). W dniu dzisiejszym miał tu miejsce krwawy pościg za bandytą. Mianowicie przy ul. Przejazd l. 1, dozorca tej realności zauważył podejrzanego osobnika, o czem zawiadomił post. Karola Surałę, który usiłował wylegitymować nieznajomego. Wówczas ten wyjął rewolwer i strzelił do policjanta, raniąc go ciężko. Następnie bandyta z rewolwerem w ręku rzucił się do ucieczki.

Na alarm przechodniów st. post. Jan Czaplarski usiłował zatrzymać dorożką uciekającego bandytę. Wywiązała się strzelanina pomiędzy bandytą a policjantem, w wyniku której uciekający bandyta został raniony i ujęty, a posterunkowy Czaplarski odniósł postrzał w obojczyk.

Sowiety porywają fińskich rybaków

Helsingfors, 23. 4. (PAT) W związku z częstemi wypadkami uprowadzenia przez sowiecką straż graniczną rybaków fińskich, łowiących ryby we wschodnich częściach zatoki fińskiej, oraz jeziora Ładoga, finlandzka Liga patrjotyczna zainterpelowała ministra spraw zagranicznych, jakie środki powzięte będą przez rząd celem zabezpieczenia fińskiemu rybołóstwu nieskrępowanego rozwoju we wschodnich częściach zatoki fińskiej. Liga patrjotyczna przypomina, iż Finlandja na mocy traktatu dorpackiego odstąpiła Sowietom szereg dawnych obszarów fińskiego rybołóstwa.

Rząd finlandzki wielokrotnie starał się drogą rokowań uzyskać dogodniejsze warunki dla fińskich rybaków, — rząd sowiecki nie uwzględnił jednak propozycyj fińskich. Negocjacje utrudnione są naskutek niemożności udzielenia Sowietom rekompensat ze strony Finlandji.

Dla jadących do Wilna

Wilno, 23. 4. (PAT). Podsekcja kwaterunkowa uroczystości 12 maja podaje do wiadomości, że wszystkie organizacje i pojedyńcze osoby, wyruszające do Wilna na uroczystości, związane z przeniesieniem serca Marszałka, w sprawach przenocowania winny się zwracać po informacje do podsekcji kwaterunkowej: Wilno, ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20.

Kronika telegraficzna

Paryż. Szoferzy taksówek dziś o godzinie 6-ej rano powrócili do pracy.

Bruksela. Na mocy dekretu królewskiego izba deputowanych i senat zostały rozwiązane. Datę nowych wyborów ustalono na dzień 24 maja. Nowy parlament zbierze się w Brukseli dnia 23 czerwca.

Białogród. Na propozycję ministra wojny, regent wydał dekret, na mocy którego ministrowie finansów, lasów i górnictwa zostali dokooptowani do rady obrony narodowej.

Ankara. Rząd turecki mianował deputowanego Necmedi Sadik stałym delegatem Turcji przy Lidze Narodów. Dep. Necmedi Sadik jest wydawcą i naczelnym publicystą dziennika „Akscham".

Moskwa. Agencja Tass donosi, że bawiący w Moskwie norweski minister spraw zagranicznych Koht, wydał w poselstwie norweskiem przyjęcie, na które przybył szereg członków rządu sowieckiego, organizacyj społecznych i prasy.

Meksyk. Sprawa wystąpienia Meksyku z Ligi Narodów została — jak się zdaje — ostatecznie odroczona do wrześniowej sesji zwyczajnej kongresu. Stała komisja wprawdzie zebrała się, ale nie omawiała tej kwestji. Sesja nadzwyczajna wydaje się mało prawdopodobna.

Algier. Lotniczka Amy Mollison przybyła do Colombbechar i pracuje przy naprawie swego samolotu, aby przy najbliższej pełni wystartować do lotu nad Saharą.

Sofia. Po kilkutygodniowej rozprawie zapadł w Plowdiwie (Filipopolu) wyrok w wielkim procesie komunistycznym. Z 46 oskarżonych o działalność antypaństwową 4-ch skazano na więzienie do lat 12, a 20-stu od 4 do 10 lat, 22 oskarżonych uniewinniono. Wśród skazanych znajduje się kilku znanych członków nielegalnej partji komunistycznej i organizacji młodzieży komunistycznej.

Madryt. W pobliżu miejscowości Villarrejo de Fuentes (prowincja Cuenca) spadł wielki meteor, poczem zerwał się szalony cyklon, wyrywając z korzeniami przeszło 200 dębów.

Rzym. Dziś nad ranem pojawił się nad Bolonją wielki meteor, oświetlając okolicę na bardzo znacznej przestrzeni.

Paryż. W Lyonie odbyła się demonstracja strajkujących robotników fabryk sztucznego jedwabiu. Kilku demonstrantów aresztowano, lecz niebawem wypuszczono ich na wolność.

Lotnicy włoscy oczyszczają drogę do Addis Abeby

Asmara, 23. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi: Do Dżibuti przybyli wczoraj ostatni członkowie misji wojskowej belgijskiej z Addis-Abeby. Przybył również członek misji amerykańskiej Nicolas.

Asmara, 23. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi z Dessie: Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis-Abeby, zaatakowały wczoraj w odległości 60 klm. na południe od Dessie, pomiędzy Uorra-Ilu i Dzjafarje większą kolumnę abisyńską, rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i jeszcze raz bombardowano ją. Lotnicy włoscy trafili też na znaczne oddziały armji cesarza z nad jeziora Asziangi, zgromadzone obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara. Oddziały te również bombardowano. Lotnicy poszukują reszty armji negusa na pobliskich drogach.

Londyn, 23. 4. (Tel. wł. — O.). Reuter donosi z Mogadiscio: Główna kolumna wojsk włoskich z Libji jest w pobliżu Dukun o 15 klm. na północny-zachód od Al-Fud. Większość kolumny zmotoryzowanej askierów jest poza Sag-Ag, na drodze równoległej. Znaczna część kolumny bocznej jest w odległości 40 klm. na północ od Uaran-Dab. Po zwycięstwie kolumny libijskiej pod Dzjana-Gobo naliczono 3.000 trupów abisyńskich. Abisyńczycy porzucili część swoich samochodów i ukryli się w zaroślach. Straty włoskie w tej bitwie wynoszą ok. 800 zabitych i rannych.

Paryż, 23. 4. (Tel .wł. — K.). Havas donosi, że operacje wojsk gen. Graziani rozwijają się zgodnie z nakreślonym planem pomimo złej pogody, powodującej przerwy w komunikacji radjowej, co skolei utrudnia użycie lotnictwa. Wszystkie potoki silnie wezbrały, lecz zaopatrzenie wojsk odbywa się normalnie. Pościg za cofającemi się oddziałami abisyńskiemi trwa. Abisyńczycy rozbici pod Dzjana-Gobo wobec odcięcia odwrotu na Daggabur, cofają się w kierunku na Caggamedo.

Kair, 23. 4. (PAT). Egipski minister wojny kazał przetranslokować do Meadi z Marsa-Matruh 8-my batalion armji egipskiej. Minister oświadczył, że obecność tych wojsk w pobliżu pustyni zachodniej już jest zbyteczna i że nawet wojska angielskie ściągnięto z Marsa-Matruh.

Min. Eden zapyta Niemcy, czy czują się już równouprawnione?

Londyn, 23. 4. (Tel. wł. — O.). Prasa angielska zgodnie przewiduje, że doręczenie kwestjonarjusza brytyjskiego w Berlinie nastąpi dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Wydaje się, że min. Eden ustalił termin ten w Genewie w porozumieniu z Paul Bonourem, co wskazywałoby na to, że rząd francuski unika jakiegokolwiek ewentualnego wypowiedzenia się Hitlera w sprawie planu pokojowego przed zakończeniem wyborów francuskich, co nastąpi 3 maja. Forma przedłożenia pytań kanclerzowi Hitlerowi również nie jest przesądzona. Wyjazd Edena do Berlina nie wchodzi w grę. Najprostszem byłoby doręczenie kwestjonarjusza zredagowanego na piśmie, przez ambasadora w Berlinie Phippsa, ale z drugiej strony droga ta, jak to wykazała ogłoszona niedawno „Niebieska Księga" brytyjska o rozmowach dyplomatycznych z Niemcami, nie daje gwarancji i konkretnego wyjaśnienia ewentualnych zapytań.

Co do treści ewentualnych zapytań, które postawione być mają kanclerzowi Hitlerowi, to resumując informacje prasowe, wydaje się, że zapytania te skoncentrują się na 3 głównych tematach:

1) czy proponowane przez kanclerza Hitlera bilateralne pakty nieagresji utrzymane będą w ramach paktu Ligi, czy też pomyślane są poza jego nawiasem?; czy usunęłyby one zobowiązania ligowe, czy też przestałyby one obowiązywać, gdyby jedna ze stron pogwałciła zobowiązania paktu Ligi?; 2) czy można uważać, że Niemcy definitywnie wyszły już ze stadjum nierówności narzuconej, ich zdaniem, przez traktat wersalski, czy też Niemcy nadal utrzymują, że stadjum nierówności jeszcze istnieje?; czy w tym ostatnim wypadku stadjum nierówności trwać będzie wedle poglądu niemieckiego tak długo, dopóki Niemcy nie uzyskają z powrotem terytorjów, należących przed wojną światową do Rzeszy i kolonij, ustraconych w wyniku wojny?; 3) o ile zagadnienie kolonij jest jednym z powodów odczuwanej jeszcze przez Niemcy nierówności, to jakie są żądania niemieckie w zakresie kolonij, aby to uczucie nierówności usunąć?; czy Niemcy pragną uzyskać z powrotem wszystkie swoje kolonje, czy tylko niektóre z nich i czy rząd niemiecki przeprowadza rozróżnienie pomiędzy posiadaniem kolonij a uzyskaniem mandatu?

Dalsze rugi w administracji hiszpańskiej

Madryt, 23. 4. (PAT) Wedle ostatnich doniesień, władze nieco złagodziły represje w stosunku do elementów prawicowych. Gubernator Kordoby oświadczył, że urzędnicy, dokonywujący samowolnych aresztowań, będą surowo karani. W Katagenie wypuszczono na wolność zwolenników ugrupowań prawicowych, aresztowanych w dniach 17 i 18 kwietnia. Z drugiej strony donoszą o dalszych rugach w administracji; w Madrycie udzielono dymisji komisarzowi policji. W Kartagenie wydano rozkaz aresztowania byłego mera, monarchisty. W Madrycie skazano na 67 lat więzienia i 50 tysięcy pesetów odszkodowania obywatela ziemskiego, który podczas rewolty w 1934 r. miał zabić 3 pasterzy. W miejscowości Lugo wybuchło gwałtowne starcie pomiędzy komunistami a faszystami. Jest 1 zabity i wielu rannych.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha

Poznań, 23. 4. (PAT). W dniu 26. b. m. odbędą się w Gnieźnie tradycyjne uroczystości św. Wojciecha. Pod koniec bież. tygodnia spodziewane jest przybycie pierwszych pielgrzymek ze wszystkich stron Polski. Z najbliższych okolic Gniezna spodziewane jest przybycie pieszo ok. 6.000 pątników, pozatem wiele autobusów nadzwyczajnych, 9 pociągów popularnych poznańskiej dyrekcji kolejowej i 5 pociągów specjalnych z innych okręgów kolejowych.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1936 r.

W pierwszą rocznicę

W dniu wczorajszym minęła pierwsza rocznica podpisania przez P. Prezydenta i ogłoszenia nowej Konstytucji polskiej.

Osobliwie minął ten dzień w społeczeństwie, jak osobliwym był okres roczny, który w maju 1936 dobiegnie końca.

* * *

Wczorajsza „Gazeta Polska" ogłosiła artykuł poświęcony Konstytucji kwietniowej i przypomniała:

„Nowa konstytucja, jak wszystko, co czynił Piłsudski, zmierzała do dania Polsce siły. Miała dać Polsce, położonej na ziemiach: „jak piersi otworzonych Boże" — warunki istnienia rządów silnych. Gdyż jesteśmy zbyt ubogim, za mało licznym i na szlaku wielkich pochodów dziejowych żyjącym narodem — abyśmy pozwolić sobie mogli na najkosztowniejszy zbytek — jakim jest słabość".

„Istotą silnego rządu jest możliwość (i umiejętność) pobierania właściwej decyzji we właściwym czasie. Może to uczynić ktoś, kto jest niezależny. Ktoś, kto nie jest skrępowany w pobieraniu decyzji żadnemi uprzedniemi układami".

„Konstytucja, jak każde prawo, stwarza tylko możliwości, ale ich nie wypełnia. Niema na świecie konstytucji, która mogłaby zapewnić danemu krajowi — po wieki wieczne — silne rządy, mądrych ministrów, spokój i ład. Żadna konstytucja nie tworzy konkretnego rządu. Żadna nie jest w stanie dać mu siły woli ani zdolności przewidywania. Natowiast może to umożliwić, albo niemal udaremnić".

„Konstytucja kwietniowa umożliwia sprawne rozstrzyganie najważniejszych dla siły i rozwoju Państwa zagadnień. Ale ich oczywiście nie rozstrzyga.

„To też konstytucja kwietniowa rodzi się dopiero jako ciało i krew. Rodzi się w bólu i trudzie. Musimy być na ten ból i na ten trud przygotowani. Musimy mieć wszyscy odważną gotowość dźwigania ciężaru własnego, uczciwego sądu, własnej uczciwej myśli, odpowiedzialności za własne czyny. Łatwo jest błądzić, kiedy chodzi się utartemi drogami... Musimy, jak widać, w męce całego narodu zdobyć ponownie to samo doświadczenie, które nam Marsz. Piłsudski zostawić pragnął. I uczynić, aby przez najsroższy nawet wysiłek — pragnieniu Jego stało się zadość, aby moc Polski znaleziona i pomnożona została. Aby dochować w ten sposób wierność nietylko literze, ale i treści tego testamentu. A to jedno tylko jest prawdziwą wiernością".

* * *

Uwagi te wypowiedziane w pierwszą rocznicę ogłoszenia Konstytucji są zarówno aktualne, jak prawdziwe. Dopiero dzisiaj — na tle historji zaledwie jednego roku — widzimy wyraźnie, jak bardzo nie jest frazesem, gdy jedni skupiają się po tej stronie, która postanawia bronić, realizować i stać na stanowisku nowej Konstytucji, a drudzy zajmują przeciwne pozycje.

Walka o realizację nowej Konstytucji w życiu polskiem rozpoczęła się bowiem rychlej, niż można było przewidzieć. Może i lepiej, że toczy się ona istotnie „w bólu i trudzie", bo tylko z takiej walki może urość trwała wartość.

* * *

Ideą naczelną nowej Konstytucji jest siła Polski, wyrażająca się w jej silnym ustroju i silnym rządzie. Zmobilizowane zostały wszystkie inne siły, aby realizacji polskiej idei konstytucyjnej przeszkodzić, aby ją unicestwić. Z oparów polskiej rzeczywistości powstaje jakgdyby potworna tradycja starych, odwiecznych narowów.

W momencie, kiedy państwa ościenne z dnia na dzień wzmacniają się wewnętrznie na podstawach ustroju tak skrajnie silnego, o jakim nawet mowy niema w nowej Konstytucji polskiej, tworzy się w społeczeństwie naszem konfederacja malkontentów, która próbuje podważyć ramy nowego porządku.

Równocześnie siły obce i wrogie, opłacane przez Komintern, wyzyskując atmosferę konfederacyjną, prowadzą celowo tłum na barykady pod pretekstem walki o chleb i pracę. Liczą na chaos, pod brzemieniem którego lec ma nowa Konstytucja, aby ustąpić miejsca czerwonym sztandarom Międzynarodówki.

Ślepcem i głupcem jest ten każdy z Polaków, który w taki czy inny sposób usprawiedliwiając zamieszanie, uchylając się od przeciwdziałania, wyrażając cichą lub jawną aprobatę rewolty — bezpośrednio nie staje przy zasadach idei silnego ustroju i silnego rządu.

* * *

W chwilach decydujących walki, gdy rozstrzyga się istnienie i życie samej idei — niema czasu na wahania. Obojętne stają się sprawy interesu jednostek, grup i klas. Wszystko musi być rzucone na jedną lub drugą szalę.

Kto w aktualnym momencie życia Polski zatrzyma się na boku, kto zechce w tej ciężkiej rozgrywce upiec swoją pieczeń, kto się da uwieść demagogji pięknych, złudnych słów lub zajmie stanowisko tylko „objektywnego obserwatora" — ten może stać się sprawcą rozkładu siły państwa, jeśli nie zwycięstwa bolszewizmu w Polsce.

* * *

Ci, zaś, którzy rozumiejąc odpowiedzialność za przyszłość Polski i stojąc na gruncie silnego ustroju państwa polskiego — skupią się nietylko koło obrony tego ustroju, ale i pełnej jego realizacji — nie mogą cofnąć się przed żadną ofiarą, aby zapewnić państwu siłę.

Walka — spodziewamy się — nie będzie długa. Druga rocznica kwietniowej Konstytucji winna już zastać zespolone i zdyscyplinowane szeregi Narodu Polskiego, z których bez śladu wyrwane być muszą czynniki warcholstwa, buntu i nałogowego protestu. Duch nowej Konstytucji powinien wejść w krew i w żyły nietylko całego życia narodowego, ale każdego z Polaków.

Naród Polski, Jego świadoma część oczekuje jednak decyzji, która pozwoli zrealizować w ten sposób Konstytucję.

KLAUDIUSZ HRABYK

Berlin i Hitler

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Berlin, 21 kwietnia.

Uczucia przywiązania i wdzięczności dla Hitlera wzrastały wśród społeczeństwa niemieckiego crescendo przez szereg ostatnich tygodni. Każde jego posunięcie, czy to wewnątrz kraju, czy to na arenie międzynarodowej spotykało się z aplauzem.

Tak było w dzień wyborów, tak było w miesiąc później, w dzień urodzin kanclerza. Dnia 20 kwietnia Hitler ukończył 47 lat. Skorzystał z tego rząd i partja, aby dzień ten zrobić dniem święta narodowego.

Tak przynajmniej wyglądało to w Berlinie. Już od wieczora poprzedniego dnia tłumy ludzi zaległy Wilhelmstrasse i z oczami zwróconemi na dom Nr. 78 oczekiwały, czy nie ukaże się Führer. Nastrój niefrasobliwy, pomimo dokuczliwego zimna (2 stopnie powyżej zera). Od czasu do czasu nawet pewne dowcipy, którychby tu nikt nie spodziewał się po Niemcach.

Jakiś domorosły poeta zwraca się głośno w stronę balkonu: „Lieber Führer, komm doch jetzt — Du hast uns doch noch nie versetzt". Ledwo umilkły brawa, jakimi zebrana publiczność powitała ten wiersz, gdy nagle cienki głosik jakiejś panienki recytuje: „Lieber Führer, lass Dich sehen — wir müssen morgen früh aufstehen". Szalona radość i jeszcze większe brawa.

Ale Führer zna swych ludzi i nie chce im zrobić zawodu — bo to około pierwszej w nocy ukazał się na balkonie. Nie pomogły kordony policji — publiczność rzuciła się tłumnie, by zasypać balkon kwiatami, wznosząc okrzyki „niech żyje".

Tak się zaczęły nieoficjalnie urodziny. Oficjalna część odbyła się następnego dnia i składała się z życzeń, prezentów, przemówień i rewji wojskowej w Tiergartenie. Składanie życzeń i prezentów zaczęło się o 10-ej rano wizytą gen. Blomberga. Generał złożył życzenia w imieniu swojem i armji; generał prezentu nie przyniósł, ale zato prezent otrzymał, bo został mianowany feldmarszałkiem.

Podobne prezenty na urodziny otrzymali i inni: a więc Goering, v. Fritsch, adm. Roeder otrzymali wyższe rangi, jak również i szereg innych wyższych wojskowych. „Cywilom" też się coś dostało: ten otrzymał tytuł profesora (między innymi znany pianista von Backhaus), ten krzyż, inny wyższą rangę. Oczywiście, Hitler otrzymał też mnóstwo prezentów, i to jakich!

Były tam obrazy, były kwiaty w bryłach lodu, znalazła się i mandolina, nawet papier listowy, były rękawiczki i artykuły spożywcze, nawet o papierosach nie zapomniano, chociaż Hitler nie pali. Gdy ludzie czekali na swą kolejkę na Wilhelmstrasse, aby złożyć prezent czy wpisać się do jednej z licznych specjalnych ksiąg życzeń, Hitler, już stojąc w otwartym samochodzie z uśmiechem na ustach, przejeżdżał wśród szpalerów wojska, policji i tłumów, jadąc na rewję Wehrmachtu, tj. regularnej armji. Przedefilowało przed nim oraz przed trybunami zaproszonych gości i dyplomacji 14.000 ludzi.

Podobnie jak u nas największy entuzjazm budzi kawalerja, tak tutaj największy aplauz zyskują zmotoryzowane jednostki. — Gdy się widzi szybko mknące tanki, działa różnych kalibrów, stacje radjowe, podsłuchowe, wreszcie motocyklowe oddziały karabinów maszynowych, trudno oprzeć się wrażeniu, że w dzisiejszej wojnie jest to może rodzaj bardziej skuteczny, niż pięknie prezentująca się barwna kawalerja.

Rewja trwała 4 godziny. I nie wiadomo, czemu należało się przyglądać, czy doskonałej postawie i ekwipunkowi wojska, czy wytrzymałości na zimno żołnierzy i oficerów, ponieważ wszyscy byli „do figury", czy wreszcie subordynacji i porządkowi tłumów publiczności. Zdarzył się tylko jeden mały incydent. — W pewnej chwili grupa młodych dziewcząt przerwała kordon policji akurat wprost miejsca, gdzie stał Hitler. Zrobiło się zamieszanie, bo policja niebardzo wiedziała, jak walczyć z temi amazonkami. Skorzystało z tego jakieś 12-letnie dziewczątko i podbiegło do Hitlera, by mu dać małą wiązankę kwiatów. Hitler przyjął ją z uśmiechem, podał jej rękę, poczem dziewczę przerażone własną odwagą skryło się w tłumie.

T. M. S.

W przypisku

Humanitaryzm a humanizm

Ludzie szlachetni i humanitarni wzruszają się widokiem tłumu rozpędzanego przez policję. Współczują z tymi, co dostali pałką po głowie, użalają się nad rannymi, załamują ręce nad trupami. W poczuciu tragedji społecznej łączy się ogół społeczeństwa, chociaż nie wszyscy reklamują się jako przysięgli humanitaryści.

Czy jednak człowiekowi kulturalnemu może wystarczyć czysto uczuciowe stanowisko?

Na żałość i opłakiwanie pobitych zdobędzie się każda histeryczka. Inteligent musi zdobyć się na coś więcej. Człowiek kulturalny jest przedewszystkiem humanistą, a nie humanitarystą. Humanista ma swój własny, mocno ugruntowany pogląd na świat, na celowość życia i cywilizacji; ma wyraźne przekonania w sprawach religji i etyki, prawdy i fałszu, form bytu społecznego, ustroju politycznego etc.

Humanista wie dlaczego policja musi i powinna postępować brutalnie wobec siły fizycznej mas, wie że postępowanie takie nie jest dla nikogo satysfakcją, lecz koniecznością i poświęceniem; wie dlaczego porządek socjalny ma taką a nie inną postać, a jeśli uważa, że porządek ten wymaga naprawy, sam stara się go udoskonalić. Tylko inteligenci wyobrażający sobie zupełną złość dzisiejszego ustroju, mogą propagować przewrót, ale w takim razie ich obowiązkiem jest iść pod bagnety a nie ględzić po kawiarniach i epatować burżujów. Klasa dekadentów inteligenckich snobujących się na rewolucyjność, jest wrzodem burżuazji, wrzodem brzydkim i śmiesznym, pełnym nieszczerości i blagi.

W zakłamaniu pisarzy i artystów, komunizujących bez ofiar osobistych, giną talenty. Każda twórczość wymaga zdecydowanej linji, silnych przekonań i gotowości do wyrzeczeń. Tchórzliwe gadanie o rewolucji, dla której nie ma się ochoty nic poświęcić, demoralizuje nietylko umysłowość, lecz i zdolności artystyczne.

Zwłaszcza młodzi literaci, malarze i aktorzy powinni sobie z tego zdawać sprawę. Jeśli chcą być szczerymi, rzetelnymi twórcami, muszą wybrać jedną z dwu dróg: albo stanąć otwarcie w szeregach rewolucji (po tej lub tamtej stronie granicy), albo odszukać sens swego istnienia w ramach cywilizacji zachodniej i narodowej polskiej.

M. P.

Nowe kapitały w przemyśle ubezpieczeniowym

Jak się dowiadujemy, p. Prezes A. Einhorn od czasu wycofania się z czynnego życia ubezpieczeniowego nosił się z zamiarem wyzbycia się swego portfelu akcyj towarzystw ubezpieczeniowych.

Obecnie tranzakcja ta doszła do skutku, a posiadany przez p. Einhorna portfel akcyj Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń, Polskiego Tow. Ubezp. „Patria" i Tow. Ubezp. „Port" został nabyty przez grupę złożoną ze szwedzkiego towarzystwa ubezpieczeń „Atlantica", francuskiego towarzystwa „Les Réassurances" i szwajcarskiego - Bazylijskiego Tow. Ubezp. od Ognia.

Jak uczcimy pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 22. 4. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P.

Na posiedzeniu tem ustalono ostateczne wytyczne obchodu żałobnego w dn. 12 maja r. b. jako pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Naczelny Komitet wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota przeciętego przez nią przed rokiem w historycznych murach Belwederu. 12-go maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą naród odrodził się z ducha, odzyskał wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi.

Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić wielkość i wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa wielkości i trwałość Imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny. W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z prastarym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed któremi odprawiane będą modły żałobne.

Władze Rzeczypospolitej i samorządów, wojsko, organizacje kombatanckie, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół w porozumieniu z władzami kościelnemi nadadzą tej ceremonji żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się po raz pierwszy na zakończenie po rannych uroczystości i tylko dźwiękami Hymnu narodowego. Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie do uczczenia momentu składania serca Marszałka na wieczny spoczynek chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe, o godz. 8 min. 45 przed rokiem oddał Bogu Ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego dusza Polaka nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiącym o obywatelskiej służbie — by chwała Jego Imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

* * *

Komitet Naczelny uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie wyraził zgodę na urządzenie zjazdu członków Związku Legjonistów, Zw. Strzeleckiego, Zw. Obrońców Lwowa i Zw. Peowiaków z terenu województw południowo-wschodnich, w dniu 12 maja br. we Lwowie. Lwowski Komitet zjazdu uchwalił porządek uroczystości, który będzie obejmował:

1) Mszę polową u stóp Cytadeli przy ul. Pełczyńskiej,

2) Przemarsz na ul. Akademicką, gdzie nastąpi uroczyste przemianowanie tej ulicy na Aleję Marszałka Piłsudskiego,

3) Akademję w Teatrze Wielkim, z wystawieniem „Warszawianki" Wyspiańskiego.

Przewidziane są również okolicznościowe przemówienia przez radjo.

Udział w zjeździe wezmą wszystkie organizacje kombatanckie, społeczne i inne, o czem Komitet wyda osobne zawiadomienie.

Stan zatrudnienia robotników

Warszawa, 22. 4. (PAT) Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych i wodnokomunikacyjnych w dn. 1 kwietnia br. wynosił 79,882 robotników, w tem z tytułu świadczeń 20,014, opłacanych gotówką i zbożem (mąką) 59,869 robotników, z której to liczby było zatrudnionych na drogach państwowych 27,159, samorządowych 28,571 i wodnokomunikacyjnych 4,138 robotników.

Nowy naczelnik wydziału

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) Minister Przemysłu i Handlu mianował naczelnikiem Wydziału administracji górniczej w Departamencie hutniczo-górniczym radcę Władysława Paprockiego, długoletniego zastępcę zmarłego w tych dniach dr. Leopolda Womeli, b. naczelnika tegoż Wydziału.

Ks. Zongołłowicz przechodzi w stan spoczynku

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) Z dniem 30 bm. ks. prof. dr. Zongołłowicz ustępuje na własną prośbę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. oraz ze stanowiska profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku.

Konferencja u woj. Józefskiego

Łuck, 22. 4. (PAT) W salonach wojewody Józefskiego odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego. Stwierdzono, że jedynie miarodajnym czynnikiem reprezentującym ludność ukraińską jest wołyńskie Ukraińskie Zjednoczenie. Organizacja ta posiada dziś w terenie licznie rozbudowane placówki pracy społecznej i jest wyrazem dążeń ludności ukraińskiej.

Na terenie Izb Ustawodawczych posłowie ukraińsko-wołyńscy zdobyli na ostatniej sesji samodzielne stanowisko polityczne, reprezentujące dążenia ukraińskiej ludności Wołynia. Moment ten był w sposób niezwykle wyraźny i przekonywujący przez posłów ukraińskich z Wołynia stwierdzony i wywołał duże wrażenie w polskim i ukraińskim świecie politycznym. Zebrani przedstawiciele zapewnili p. Wojewodę, że pracując na niwie rozbudowy swego społecznego i kulturalnego życia, zawsze mają na względzie dobro Rzeczypospolitej jako jej obywatele świadomi, że wielka i potężna Rzeczypospolita jest jedyną gwarancją rozwiązania sprawy ukraińskiej.

P. Wojewoda zapewnił przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, że wszystkie twórcze poczynania ludności ukraińskiej Wołynia w myśl złożonych przez jej przedstawicieli oświadczeń, znajdą w jego osobie poparcie i pomoc.

O silny rząd i jednolity program

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj pod przewodnictwem posła Czesława Dembickiego odbyło się w Sejmie zebranie Związku Parlamentarnego t. zw. Grup Działaczy Społecznych, na którem, po ożywionej dyskusji nad obecną sytuacją polityczną i gospodarczą w państwie, przyjęto różne uchwały.

M. in. podkreślono, że należy skupić się przy Prezydencie R. P. i że chwila obecna wymaga silnego rządu, posiadającego jednolity program działania.

Przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencyj z wypadków krakowskich, Związek Parlamentarny Grup Działaczy Społecznych domaga się jednocześnie zdecydowanej walki z wszelkiemi objawami szkodliwego dla państwa warcholstwa, oraz postanowił rozpocząć tworzenie narodowo-państwowego obozu pracy, w której winien oprzeć się — zdaniem Związku — na działaczach niepodległościowych, społecznych i obrońcach ojczyzny. Obóz ten skupić winien wszystkie siły patrjotyczne w pracy dla potęgi państwa, którą Związek Parlamentarny Grup Działaczy Społecznych widzi w zmocnieniu siły zbrojnej Rzplitej, przebudowie struktury społeczno-gospodarczej Polski z równoczesnem zapewnieniem światu pracy wsi i miast należnej roli w państwie, w uprzemysłowieniu Polski, przyśpieszeniu wykonania reformy rolnej i natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego, zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia.

W Berezie Kartuzkiej tylko komuniści

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) We wtorek zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej wszystkich przebywających tam członków Str. Nar. i b. O. N. R., którzy w obozie przebywali po raz drugi, oraz wywiezionego przed dwoma tygodniami studenta Borowskiego z Radomia. Oprócz wymienionych zwolniono także 7 ukraińców.

We wtorek przywieziono do Berezy Kartuzkiej 59 komunistów z województwa lwowskiego i stanisławowskiego. W obozie pozatem przebywało 7 komunistów. Łącznie przebywa obecnie tam 66 komunistów, przeważnie Żydów. W dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa przysłały do obozu w Berezie 27 agitatorów komunistycznych, aresztowanych na terenie województwa kieleckiego.

Katowice, 22. 4. (PAT) Dnia 21 bm. policja województwa śląskiego przystąpiła do likwidacji komitetu dzielnicowego komunistycznej partji polskiej na terenie powiatu świętochłowickiego. Przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których znaleziono kilka tysięcy ulotek komunistycznych, maszynę drukarską, matryce oraz większą ilość przyrządów drukarskich. W związku z tem zatrzymano 24 osoby, które przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Sosnowiec, 22. 4. (PAT) Z pośród osób, aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskiem pod zarzutem działalności wywrotowej, 10 najaktywniejszych komunistów zostanie wysłanych do obozu w Berezie Kartuskiej.

Premjer Kościałkowski wyjechał do Budapesztu

Warszawa, 22. 4. (PAT) Dziś o godz. 17.15 pociągiem pospiesznym wyjechał do Budapesztu p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Panu Premjerowi towarzyszą w podróży: podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa i Ref. Rol. Raczyński, wicedyr. Depart. w Min. Spraw Zagr. Kobylański, zast. dyrektora protokołu dypl. MSZagr. Łubieński i nacz. Wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów Łączkowski.

Na dworcu żegnali Pana Premjera wszyscy członkowie rządu oraz cały personel poselstwa węgierskiego.

Pożary w Jaffie

Paryż, 22. 4. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Kairu, że żydzi w Palestynie koncentrują się w większych miastach, opuszczając miejscowości, w których mieszkali rozproszeni. Masowa ewakuacja Jaffy przez żydów, uciekających do Tel-Awiwu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, pod sycanych przez wiatr. Dziś zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów. W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie.

Egzekutor zajął urządzenie magistratu

Mor. Ostrowa, 22. 4. (PAT) W ratuszu miejskim w Hranicach na Morawie zjawił się w tych dniach egzekutor, który zasekwestrował miastu całe urządzenie wewnętrzne ratusza na pokrycie kwoty kilkudziesięciu tysięcy koron, należnej zakładowi ubezpieczeń.

Lawina zasypała wycieczkę studentów

Medjolan, 22. 4. (PAT) W tych dniach wybrała się w góry grupy Grand Saint-Bernard wycieczka szwajcarskich studentów narciarzy. W drodze powrotnej zdecydowali się wczoraj pomimo nieustającej zawiei i ostrzeżeń miejscowej straży pogranicznej, wracać przez przełęcz Grand Saint-Bernard (2487 mtr.). Zaledwie jednak oddalili się o paręset metrów od koszar straży, zwaliła się na nich lawina. Jednej z uczestniczek wycieczki udało się szczęśliwie wygrzebać z pod śniegu i wezwać zakonników na pomoc z pobliskiego klasztoru OO. Bernardynów, którzy przy pomocy straży granicznej i swych słynnych psów po 4-ch godzinach niezmordowanej pracy wydobyli wszystkich zasypanych i przenieśli do najbliższego szpitala. Z siedmiu uczestników wycieczki dwuch znajduje się w stanie ciężkim.

Pszenica zwyżkuje

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł. — mg.) W dniu 22 bm. na giełdzie zbożowo-towarowej w Poznaniu zanotowano zwyżkę cen pszenicy do 21.75—22.00, oraz wszystkich gatunków mąki pszennej o 50 gr. na 100 kg. Obecnie pierwszy gatunek mąki pszennej od 0—20 proc. notowany jest po zł. 34.50—36.25.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Początkowo jeszcze dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane z zachodnich.

ZA CZERWONYM MUREM

Ponad smutnym, wysokim murem z czerwonej cegły wylania się na tle rozsłonecznionego nieba i wiosennej zieleni smutny czerwony dom. Na żelaznej bramie w murze tablica: Dom Pracy — Towarzystwa Miłosierdzia — pod godłem „Opatrzności" we Lwowie.

Ilekroć mi tędy droga wypadła, smutna droga, wiodąca na przyległy Łyczakowski cmentarz, mimowolnem westchnieniem wyrażałam w myśli współczucie nieznanym mi ludziom, mieszkającym za czerwonym murem. — Zwłaszcza surowa nazwa tego domu budziła we mnie wyobrażenie zakładu poprawczego, półwięziennego instytutu dla ludzi, skazanych na twardą, przymusową pracę, na jakieś roboty, ciężkie czasem... nawet w epoce bezrobocia.

Dowiedziawszy się jednak z ust pewnej entuzjastki o wcale nie surowych celach i o zadziwiających podstawach organizacyjnych tej instytucji, postanowiłam zwiedzić ją i skonfrontować me dotychczasowe wyobrażenie, oraz otrzymane informacje z jedynie miarodajną — rzeczywistością.

Był wczesny, piękny poranek wiosenny, kiedy przez boczną furtę, wiodącą tu z południowej części cmentarza, weszłam do ogrodu. Wiedziałam, że Siostry Józefitki z Domu Pracy — zajmują się ogrodnictwem i pielęgnacją grobów. Ale sam ten fakt nie mówił mi jeszcze niczego bliższego o losie ludzi, żyjących za czerwonym murem.

Na rozległym, łagodnym stoku ciągną się, wśród ledwie pączkujących, pobielonych drzew owocowych, szerokie grzędy różnokolorowych kwiatów. Pod kierownictwem jednej z zakonnic pracuje kilka kobiet, oraz dwóch mężczyzn dokoła oranżerji.

— Pani pewnie po kwiatki — zapytuje mnie Siostra, widząc moje niezdecydowanie.

Uważając to za najlepszy sposób nawiązania rozmowy, zaczęłam z jej pomocą układać wiązankę bratków, dobierając je starannie w pastelowe, batikowe tony. — Jednocześnie zerkałam jednak ku pochylonym nad swoją robotą postaciom mieszkanek i mieszkańców Domu. — W trakcie zbierania kwiatków zbliżyłyśmy się nieco do jednego z mężczyzn.

— Niech pani lepiej do niego nie podchodzi, przestrzega mnie siostra; z nim trzeba bardzo łagodnie, spokojnie: przyszedł do nas z Kulparkowa.

— Dużo macie tu takich?

— Nie. Na około osiemdziesiąt prebendarjuszy Domu Pracy — jest dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Nikomu nic nie zrobią. I pracują bardzo chętnie i zarabiają na siebie.

Słyszałam już, że Dom Pracy utrzymuje się zasadniczo — z pracy swych prebendarjuszek i prebendarjuszy. — Teraz, przypatrując się ludziom zajętym w ogrodzie, a następnie innym, krzątającym się dokoła zabudowań gospodarskich, ujrzałam, że większość wśród nich stanowią osoby bynajmniej nie pierwszej młodości. Nie przypuszczałam jednak, że zetknę się tu również z byłymi pensjonarjuszami zakładu obłąkanych.

— Cóżby się z nimi stało, gdyby nie zostały przyjęte przez Zarząd Towarzystwa do Domu Pracy? — spytała siostra, kiedy wyraziłam moje zdziwienie. Do całkiem normalnego życia powrócić nie mogą. W nieodpowiedniem, niedość harmonijnem otoczeniu musieliby popaść z powrotem w swój dawny stan...

Nie zetknęłam się z żadnym z nich bliżej, ale zainteresowana coraz bardziej i zdoławszy sobie pozyskać przychylność sióstr, miałam sposobność, w trakcie zwiedzania zabudowań i domu, zamienić kilka słów z innymi jego mieszkańcami.

Prócz kilku staruszek i chorych, leżących w obszernych, widnych izbach sypialnych, wszyscy byli o tej porze przy robocie: w obejściu, w kuchni i w pralni, stanowiącej obok ogrodu drugi najważniejsze źródło dochodów Domu. Pod kierownictwem sióstr toczyła się ta praca, intenzywna, lecz uregulowana i spokojna — praca, nie mająca w sobie niczego z owych robót przymusowych, które wyimaginowałam sobie w mej bujnej wyobraźni. Tembardziej zdumiałam się, gdy jedna z przechodzących w korytarzu obok nas staruszek, skrzywiwszy się jakoś niesamowicie, pogroziła towarzyszącej mi w tej chwili Siostrze Przełożonej — pięścią.

— Czyżby jeszcze jedna obłąkana? — pomyślałam.

— Cóż to Maryniu? — spytała żartobliwie Siostra Przełożona — odgrażasz mi się? Ale staruszka skrzywiła się jeszcze bardziej. Wtedy zmiarkowałam dopiero, że ten grymas bezzębny ust oznaczać miał — uśmiech. Przypadła do ręki zakonnicy.

— Ja wiem, ja wiem, Maryniu — uspokajała ją Siostra Kaliksta, potem zwracając się do mnie: ona w ten sposób pokazuje mi zawsze, że zadusiłaby mnie z miłości. — To nasza najstarsza prebendarjuszka.

Nie mogłam sobie odmówić przyjemności pogwarzenia z staruszką. Od trzydziestu trzech lat żyje tu, za czerwonym murem.

— A czemuż Marynia tu przyszła? — pytam.

— Bo sama byłam całe życie proszę pani. Na służbę iść nie chciałam, bo to czasem i poniewierka i często do kościoła w niedzielę pójść nie pozwolą, a na starość — et, sama pani pewno wie. Za darmo tu chleba też nie jadłam, zakończyła z dumą.

— I cóż dobry był chleb?

— Nigdy mi żadnej krzywdy nie było. Niejedna, co gdzieś u państwa służy, mogłaby mi pozazdrościć bytu, odparła z godnością.

— O, Marynia zawsze była z nas zadowolona, usłyszałam nagle głos obok siebie.

— Mateczka Elżbieta! — zawołała Marynia z radosnem zdziwieniem.

Okazało się, że Matka Elżbieta, pierwsza z 1882 r. przełożona Sióstr Józefitek, zajętych w Domu Pracy, przybyła właśnie, by złożyć wizytę swym następczyniom i starym prebendarjuszkom. — Siostra Elżbieta, dziś blisko 80-letnia, wspomina czasy, gdy dzisiejszy Dom Pracy składał się jeszcze zaledwie z dwóch sal w wynajętym zrazu, a potem na własność nabytym domu na ul. św. Zofji. Wspomina jego Protektorów i Dobroczyńców i że osobiście dla dobrej sprawy z zapałem zbierała datki w mieście, towarzysząc pamiętnemu jeszcze starszym lwowianom kwestarskiemu wózkowi, zaprzężonemu w osiołka.

Słuchając naprzemian jej opowiadań o historji i pięknych tradycjach tej instytucji i spokojnych, mądrych uwag o teraźniejszości, które wtrącała swym miłym, ciepłym głosem dzisiejsza Siostra-Przełożona, zdałam sobie dopiero w całej pełni sprawę z szczególnego znaczenia, jakie posiada ten Dom Pracy — Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności" we Lwowie, który w epoce inflacji wszelkich wartości i zdewaluowania pojęć, potrafił utrzymać pełne materjalne i moralne pokrycie dla tego bezcennego skarbu, jakim jest — Praca.

Pojęłam, że żadna instytucja dobroczynna, żadne Towarzystwo udzielania zapomóg, żaden bezpłatny przytułek nie mogłyby, zwłaszcza wobec topniejących zasobów społeczeństwa, ugruntować swego bytu na podstawie trwalszej i szlachetniejszej od tego Domu, zapewniającego swym mieszkańcom nietylko byt, ale i ich godność osobistą, opartą na przeświadczeniu o wartości ich własnej pracy.

Sądzę, że najlepiej zrozumieliby to — dzisiejsi bezrobotni, choćby ci, których dobroczynność publiczna ustrzega przed śmiercią głodową. — I nagle oni właśnie, żyjący w tej René - Clairowskiej swobodzie, wydali się ludźmi, zamkniętymi za czerwonym murem: za czerwonym murem nędzy i bezrobocia...

MATYLDA OSTACHOWICZ



Rokrocznie odbywająca się w Wiedniu parada armji austrjackiej połączona została w tym roku z uroczystością obchodu 200-setnej rocznicy urodzin księcia Sabaudzkiego. Przed dyplomacją i rządem defilują ulicami Wiednia szeregi tanków.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

89

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Przepuściwszy gości do mieszkania, zatrzasnął za nimi z hałasem drzwi i zaprowadził całą trójkę do swego ambulatorjum, pełnego zapachów lekarstw, flaszeczek, słoików i przeróżnych instrumentów medycznych, połyskujących nieskazitelną czystością niklu na szklanych półkach szklanych szaf i szafeczek. Tutaj dopiero, zasiadłszy wraz z gośćmi wygodnie w zacisznym pokoju, izolowanym najdokładniej od ulicznego zgiełku podwójnemi drzwiami i oknami, wrzaskliwy lekarz począł mówić niemal szeptem.

— Ba! — powiedział, wysłuchawszy opowiadań Medyńskiego i Marty. — Jeżeli ten skarb rzeczywiście zawiera takie ilości złotych tureckich cekinów i weneckich dukatów, jak to podaje testament Sebastjana Borka, których nie zdołał uprzątnąć nasz kochany Gwidonek, to będzie mogła wasza pani hrabina nietylko spłacić wszelkie długi i dobrze wyposażyć swojego jedynaka, ale nawet, było nie było — jak się to mówi — nie miała baba kłopotów, kupiła sobie prosię, zafundować sobie jeszcze jedną winiarnię. Cha! cha! Dobre co! — śmiał się serdecznie z własnego jowialnego konceptu. — Tylko, tylko, moi kochani ludzie, czy wam się aby uda jeszcze raz rafić do tego skarbca podziemnego, co?

— Uda się. Na pewno uda. Ja trafię — oświadczył z przekonaniem Medyński. — Zapamiętałem sobie dobrze te schodki, po których wygramoliła się pani Marta, choć to było w tej części lochów, gdzie nie trzymamy teraz żadnych win.

— Hm — mruknął lekarz. — Dziwi mnie tylko, że nieboszczyk hrabia nie zaczerpnął nigdy z tych skarbów. Przecież i on miał już kłopoty materjalne.

— Może nie wierzył w ich istnienie — zauważył Medyński.

— Albo chował je dla syna i wnuków — podchwyciła Marta.

— Może — zgodził się lekarz. — Ale powiedzcie mi, moi ludzie kochani, co mamy teraz robić? Mam wrażenie, że trzeba przedewszystkiem wyprosić z kamienicy tego Gwidonka, żeby was czasem nie uprzedził z tem odkryciem. Ze względu na dobro nazwiska, trzebaby coś zrobić bez rozgłosu. — Tylko — zatroskał się naraz, spoglądając na siedzącego w milczeniu sir Tomasza Lyttona. — Jak mamy postąpić z tym panem? On ma do Gwidonka pretensje jeszcze poważniejsze niż my. Te jego pretensje grożą Gwidonkowi kryminałem.

Ale Nowozelandczyk, zainterpelowany w tej sprawie, oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru zgłaszania swych pretensyj do policji czy sądu.

— Daruję mu te pieniądze, które mi jest winien — powiedział z godnością. — Rezygnuję z nich tak samo, jak zrezygnowali moi przyjaciele, pułkownik Alcott i lord Henryk Fitzgerald, którzy przyjechali już do Anglji. Zastrzegam sobie tylko jedną satysfakcję. Chcę być świadkiem, jak będziecie go wypędzali z rodowej kamienicy, którą chciał okraść. Może rzucę mu wtedy w oczy kilka gorzkich słów prawdy.

— To mi imponuje — powiedział z uznaniem doktór Rucki. — Tak to jest szeroki gest prawdziwego gentlemana. Postępując w ten sposób, uwalnia nas pan od wielkiego kłopotu, sir Tomaszu. Dziękuję panu w imieniu rodziny Borków, której jestem przyjacielem.

Stanęło na tem, że Nowozelandczyk pozostanie narazie gościem doktora Ruckiego i z nim razem przyjdzie do winiarni, tuż przed jej zamknięciem, to znaczy przed godziną jedenastą. Późną tę porę wybrano ze względu na to, że służbę można już było wtedy zwolnić i zastać na pewno w domu Gwidona Borka.

Po tej naradzie Medyński i Marta powrócili natychmiast do domu, zadowoleni z siebie, ale świadomi, że najtrudniejsza część dzieła, które przedsięwzięli w imię dobra swych państwa, jest jeszcze przed nimi.

Wszystko napozór odbywało się jak zwykle tego dnia w kamienicy Borków, tylko Zosia zachowywała się jakoś dziwnie. Chodziła wprawdzie jak co dnia, po piętrach wieży, zatrzymując się przy tym czy innym malarzu lub sztukatorze, tu i ówdzie rzuciła jakąś uwagę, ale robiła to wszystko bez śladu zwykłej żywiołowej energji, która tak często udzielała robotnikom, nadając pracom wyjątkowy rozmach. Wróbel, towarzyszący jej nieodstępnie, zwrócił natychmiast uwagę na to szczególne zachowanie się swej młodej zwierzchniczki i w pewnej chwili zapytał troskliwie, czy nie jest czasem chora, ale zbyła go tak krótko i tak oburkliwie, że stary majster zamilkł i nie odezwał się już więcej.

(C. d. n.)

Śluby przez telefon... w Ameryce

W wieku radja i samolotów można się spodziewać różnych rzeczy. W U. S. A., gdzie tempo jest hasłem dnia, rozmaici snobi i snobinetki wymyślili dla siebie nowy sposób zawierania ślubów, ultraszybki i ultraprosty... przy użyciu telefonu. Zdarzało się nawet dość często, iż dzwonek telefonu budził o późnej godzinie nocnej urzędnika stanu cywilnego ze snu.

Zaspany nieborak dowiadywał się, iż pan Iks i panna Ygrek (oraz dwaj świadkowie) gotowi są połączyć się węzłem małżeńskim i proszą o wniesienie do ksiąg takich to a takich danych, oraz o wypisanie dla nich dokumentów. Rad nie rad, brał urzędnik za pióro i pisał, co mu dyktowano przez telefon. Praktykom tym położył jednak kres wyrok sądu w Chicago, na mocy którego śluby, zawarte przez telefon, stają się nieważne w obliczu prawa.

Dzień kulturalny

ZGON WDOWY PO LUCJANIE RYDLU. W Krakowie zmarła, przeżywszy lat 56, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po poecie ś. p. Lucjanie Rydlu. W wizji „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, tworzyła ś. p. zmarła piękną i niezapomnianą postać panny młodej. Zmarła była córką bronowickiego gospodarza Jacka Mikołajczyka, siostrą Anny, wdowy po ś. p. Włodzimierzu Tetmajerze. Pogrzeb zmarłej odbędzie się 23 b. m. w Krakowie.

Z POLSKIEGO TOW. EUGENICZNEGO. Ogólnopolski zjazd eugeniczny, który obradował w Krakowie w ub. niedzielę, dokonał wyboru nowego zarządu, do którego weszli: jako prezes — dr. L. Wernic (ponownie), jako wiceprezesi — dr. Biernacki z Krakowa i dr. Męczkowska z Warszawy, oraz jako sekretarz generalny dr. Welsle. Liczba oddziałów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego powiększyła się o cztery, a mianowicie: w Przemyślu, Bydgoszczy, Krynicy i Dziedzicach. — Ogólna liczba oddziałów zbliża się obecnie do 20-stu.

WYKŁADY POLSKIEGO UCZONEGO W BELGJI. Znany uczony polski, profesor Uniwersytetu J. P. W. Tatarkiewicz, przybył do Brukseli na zaproszenie tutejszego Instytut des Hautes Etudes de Belgique. Profesor Tatarkiewicz wygłosił w Institut des Hautes Etudes w Brukseli, trzy wykłady na temat: „Le Probleme Esthetique de la Poesie". Wykłady odbyły się w dn. 20, 21 i 22 kwietnia.

PRZED PREMJERĄ „HARNASIÓW" W PARYŻU. W poniedziałek, 27 b. m. odbędzie się w Wielkiej Operze w Paryżu premjera baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie" z udziałem baletmistrza Opery Paryskiej Sergjusza Lifara. Dekoracje wykonała Orena Lorentowicz - Karwowska. — W związku z tą premjerą w salach Orbisu na ul. Chaussee d'Antin, otwarta została wystawa drzeworytów tatrzańskich, oraz szkiców dekoracyjnych i kostjumowych, na których oparta jest wystawa baletu.

ODCZYT PROF. O. HALECKIEGO W BUKARESZCIE. W poselstwie polskiem w Bukareszcie, odbyło się przyjęcie, wydane przez posła Arciszewskiego, na cześć przybyłego tu na kongres historyków profesora O. Haleckiego, który wygłosił z tej okazji odczyt p. t. „Pierwiastek łaciński historji cywilizacji polskiej". W przyjęciu wzięli udział liczni przedstawiciele rządu, świata naukowego na czele z b. premjerem prof. Jorgą, świata politycznego, towarzyskiego, oraz prasy stołecznej. „Le Moment" zamieszcza wywiad z prof. O. Haleckim, w którym uczony polski podkreśla m. in. wielkie przywiązanie Polski do Rumunji oraz konieczność współpracy wszystkich państw od Bałtyku do morza Czarnego, położonych między Rosją a Niemcami, dla zapewnienia pokoju w Europie.

20.000 franków za operację kosmetyczną

Wielką sensację wywołał w Paryżu proces, wytoczony pewnej lekarce-kosmetyczce przez słynną gwiazdę scen paryskich, Cecylję Sorel. Obecnie ogłoszono wyrok w procesie, wygranym przez aktorkę, która w związku z nim ogłosiła w prasie następujący komunikat: „Zastępowałam w sądzie sprawę tych wszystkich kobiet, które dla zachowania urody poddają się zabiegom kosmetycznym. Jest obowiązkiem każdej kobiety, w pierwszym rzędzie aktorki, korzystać z nowoczesnych postępów w medycynie i wyglądać tak pociągająco i młodo, jak na to pozwalają najnowsze zdobycze w dziedzinie medycyny i techniki chirurgicznej. Lekarze kosmetycy nie powinni żądać za te zabiegi cen zbytnio wygórowanych, lecz utrzymywać wysokość honorarjów w granicach równych wynagradzaniom za wszelkie inne zabiegi chirurgiczne".

Kosmetyka powinna być, zdaniem Cecylji Sorel, dostępna dla kobiet wszystkich klas społecznych, a nie — jak dotychczas — luksusem, dostępnym jedynie dla bardzo zamożnych. Cecylja Sorel, która poślubiła, jak wiadomo, hrabiego de Ségur, jest najznakomitszą przedstawicielką starszej generacji francuskich artystek scenicznych. Przed kilkoma tygodniami poddała się niezbyt ciężkiej operacji kosmetycznej oczu, która udała się znakomicie. Jedynie honorarjum, żądane przez lekarkę, wywołało niezadowolenie artystki, opiewało bowiem na sumę 20.000 franków. Jakkolwiek wywody zastępcy prawnego kosmetyczki były dla aktorki ogromnie pochlebne, opierały się bowiem na twierdzeniu, że oczy Cecylji Sorel są tak piękne i słynne, że ich leczenie musi być odpowiednio kosztowne, pacjentka obstawała niewzruszenie przy swojem, twierdząc, że żądanie tak wysokiego honorarjum jest zwyczajnem nadużyciem. Jakkolwiek piękną czy sławną byłaby kobieta, żądająca zabiegu kosmetycznego, honorarjum nie śmie przekraczać właściwej wysokości ani o jeden grosz. — Wiele kobiet, dbających o swoją powierzchowność — kończy artystka — wyjeżdża zagranicę, w celu poddania się zabiegom kosmetycznym. Gdy kobiety te powracają odmłodzone do domu, witane są z zachwytem przez swoich mężów. Zachwyt zamienia się jednak w rozczarowanie, kiedy okaże się, jak wielkie sumy piękność ta pochłonęła. Mam nadzieję, że mój proces przyczyni się do poprawy tych niezdrowych stosunków.

Jednoczesny zgon 75-letnich dwojaczków

I tak też bywa. Bracia James i archibald Marschall urodzili się przed 75 laty jednego dnia i godziny w Londynie. Do 35-go roku życia mieszkali razem, Później James osiedlił się w Szkocji, a Archibald wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam spędził blisko 40 lat, pracując jako farmer. Przed kilku laty sprzedał swoją posiadłość i powrócił do Anglji.

Zachorował w Londynie, przebył operację i jako rekonwalescent umieszczony został w sanatorjum w hrabstwie Surrey, gdzie zmarł nagle. W kilka godzin później wdowa po Archibaldzie otrzymała depeszę od żony nagle tego samego dnia. Obaj bracia zmarli o jednej i tej samej godzinie, oddaleni od siebie zaledwie o 50 kilometrów. Wiadomość o tym dziwnym zbiegu okoliczności podały pisma londyńskie, opatrując ją uwagami zredagowanemi w stylu i pod adresem zwolenników okultyzmu.

Film pacyfistyczny zakazany w Anglji

W Anglji wywołał ostatnio sensację fakt wycofania z ekranów filmu pacyfistycznego. Cenzor filmowy odmówił pozwolenia na wyświetlanie filmu, opierając się na założeniu, że film ma tendencje polemiczne. Ilustruje on okropności wojny nowoczesnej, w szczególności wojny gazowej, i to w sposób wysoce realistyczny. Wydatki na zbrojenia wyszczególnione są na filmie z drobiazgową dokładnością. Wynika z nich, że w ciągu ostatnich lat Anglja wydawała na przygotowania wojenne 250 funtów szterlingów w każdej minucie.

Wycofawszy film pacyfistyczny z rynku angielskiego, cenzor oddał go do rozpatrzenia i do decyzji władzom wojskowym, a to brytyjskiemu ministerstwu wojny.

Przynęta przy wyścigach psów

Przy wyścigach, w których biorą udział psy, przynętę i cel gonitwy stanowi sztuczny zając poruszany motorkiem elektrycznym, który ucieka przed psami. Ostatnio zastosowano w Londynie podczas wyścigów dla chartów przynętę innego rodzaju: kiełbasę.

Kiełbasa, umocowana na wózeczku elektrycznym, pędzi przed chartami, które czując znakomity kąsek pędzą za nim co sił w skokach. Amatorzy psich gonitw twierdzą, że psy biegną o wiele szybciej na widok przynęty spożywczej. Ale są i przeciwnicy tej metody, którzy uważają, iż o wiele właściwszą i „przyzwoitszą" jest metoda doppingowana psich wyścigów za pomocą mechanicznego zająca.

DR. STANISŁAW ŁEMPICKI

Św. Wojciech w nowej glorji

(Dokończenie)

Rozpoczyna się szereg konfliktów między biskupem Pragi a jego owczarnią i innymi duchownymi. Dołącza się do tego głucha walka pomiędzy jego książęcą dynastją a bezwzględnymi Przemyślidami czeskimi, — walka, która znaczyła się podstępem, napadami na biskupa, wkońcu mordami i wygnaniem Sławników.

Przed tem wszystkiem uciekał biskup Wojciech do Rzymu, chronił się do klasztoru i do stóp św. Nilusa, tylko w pracy kaznodziejskiej i w poezji na cześć Chrystusa i Marji chciał szukać ukojenia. Ale srogi nakaz księcia i arcybiskupa moguckiego kazał mu znowu wracać i podejmować trudy nanowo. Napróżno! Nie mógł pogodzić się z tem, na co mu przyszło patrzeć. Uciekł r[illegible]szcze.

Wreszcie zesz[illegible] arystokratycznego biskupa - mę[illegible] jakby łaska Boża, jakby natchnienie. Oto nie wróci już nigdy na swą stolicę, ni do godności kościelnych, ale jak zwykły sługa Boży, biskup - misjonarz pójdzie nawracać pogan na wiarę Chrystusową — i może pozyska tam palmę męczeńską. Wezbrała w nim wysoko myśl ascetyczna i pragnienie apostolstwa. A może dokona czynów niemałych dla winnicy Pańskiej i znajdzie ukojenie, po życiu tragicznem, w którem patrzył na zagładę najbliższych i na własne próżne starania o dobro swych owiec?

Udał się do Polski na dwór sławnego Bolka Chrobrego, gdzie rodzina jego znajdowała nieraz przyjaźń i przytułek.

Dalsze losy św. Biskupa są dobrze znane z prawdy i z legendy. Wyprawa misyjna — szybki zgon męczeński — wykupienie ciała — cuda — pogrzeb w Gnieźnie.

Dlaczego jednak wspomnieliśmy na początku o nowej glorji tego czesko-polskiego Męczennika? Cóż to za nowa chwała, którą dzisiaj zaczyna Go opromieniać nauka polska? Sprawa ta łączy się ze słynną naszą pieśnią „Bogurodzica", która jest najstarszym i najczcigodniejszym zabytkiem polskiej poezji narodowej.

Któż nie zna choćby początku tego hymnu?

Bogu Rodzica, Dziewica
Bogiem sławiena Maryja!

Jest to przecież ta „pieśń narodowa", owiana — mimo swej starożytności — prawdziwą poezją, napisana, jak udowodnili badacze. z niezwykłym talentem i znajomością sztuki poetyckiej, pieśń, którą od Grunwaldu conajmniej, rycerstwo polskie śpiewało idąc do boju; do dzisiaj śpiewa ją duchowieństwo u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie i w wielu innych świątyniach Polski.

Jest rzeczą wiadomą, że nad żadnym może utworem pióra polskiego nie nabiedzili się tyle uczeni, co właśnie nad Bogurodzicą. Długo nie mogli ustalić jej właściwego brzmienia — wywodzili ją z różnych języków: czeskiego, łacińskiego i t. d. — szukali, jakby w ciemności z latarką, jej autora. Pieśń ta w czasach dawnych, od początków XVI. w., była przypisywana właśnie św. Wojciechowi. Wierzono, że on to właśnie, w czasie swego wygnańczego pobytu w Polsce, głosząc kazania do ludu polskiego, zakładając klasztory i kościoły, wyśpiewał, gdzieś nad Wisłą, pieśń natchnioną na cześć Matki Boskiej, nauczywszy się bratniego Czechom języka polskiego. W ciągu XIX. w. przypuszczenie to zostało jednak tak silnie zaatakowane przez uczonych, że obalono je doszczętnie, i nawet wstydem było je powtarzać. Nauka nasza uznała za niemożliwość, aby w X. wieku mogła powstać piękna, artystyczna pieśń polska, aby ją mógł napisać Czech (a nie Polak), i to św. Wojciech, zagorzały łacinnik i t. d.

Pisał o tem cały legjon uczonych — i pojawił się cały legjon przypuszczeń. Przenoszono powstanie „Bogurodzicy" na wiek XIII-ty, a nawet XIV-ty, utrzymywano, że powstała w Gnieźnie, Krakowie, to w Starym Sączu, a znakomity uczony, prof. Brückner wierzył nawet przez jakiś czas, że jej autorem był pobożny Franciszkanin Boguchwał, kapelan królowej Kingi - wdowy w klasztorze Klarysek w Starym Sączu. Wogóle franciszkanom, twórcom poezji i jasełek kościelnych, najchętniej tę podniosłą staropolską pieśń - modlitwę przyznawano.

W ubiegłym roku, jak grom, uderzyła w te wszystkie dotychczasowe teorje hipoteza nowa, której autorem jest wybitny polonista i poeta, prof. Józef Birkenmajer (zamieszkały obecnie w Warszawie, a z lwowskiej niegdyś rodziny).

Prof. Birkenmajer od kilku lat rozmyślał nad „Bogurodzicą", przestudjował wszystko, co o niej napisano, a nadto przedarł się samodzielnie przez olbrzymią wprost gęstwę hymnologji (tj. pieśni kościelnej) całego niemal średniowiecza i całej literatury o niej. W kilku pracach mniejszych a niedawno w jednej większej („Zagadnienie autorstwa Bogurodzicy", Poznań 1935), wystąpił z twierdzeniem rewolucyjnem, które pokrótce tak wygląda: Nasza „Bogarodzica" nie jest żadną przeróbką z łaciny ani z czeskiego, ale pieśnią polską, wzorowaną na greckich, bizantyńskich pieśniach rytualnych na cześć Matki Bożej. Świadczą o tem już pierwsze słowa,

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

wiadomości bieżące

24 kwietnia 1936

Piątek

Grzegorza

Jutro: Marka

Wschód słońca 4·20
Zachód „ 18·49

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. Premjera „Grube Ryby".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 3.30 popoł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 12 w poł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, dnia 24 b. m. — nieczynny
Sobota, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Straszny Dwór" (wg. opery Moniuszki).
ATLANTIC: „Hrabina Marica".
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Wesołe szaleństwo".
COLOSSEUM: Film „Eks-Żona", rewja „Hela, octem strzela".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
MARYSIEŃKA: „Bolero" i „Wiosna w Paryżu".
METRO: „Kobiety w Jego życiu". Dodatki i Tygodnik Pata.
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura i Gladys Swarthout).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Należę do ciebie" oraz rewja.
ŚWIT: „Karjera" z Martą Eggert.
TON: „Ostatni posterunek".
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki 1. 5. KONSTANTYNOPOL.

— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, 24 b. m. premjera nieśmiertelnej komedji Michała Bałuckiego „Grube Ryby". Wiecznie aktualny humor i dowcip, zapewniają dziełom tego komedjopisarza niezmienne zawsze powodzenie. Inscenizacja i reżyserja Janusza Strachockiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. W rolach głównych wystąpią: pp. Dziewońska, Łęcka, Pillerowa oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Guttner, Leliwa, Lewicki i Tatarkiewicz.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— „PAN TWARDOWSKI" W TEATRZE WIELKIM: W sobotę, 25 b. m. o godz. 3.30 i w niedzielę 26 b. m. o godzinie 12 w południe, tylko dwa występy słynnego teatru dla dzieci Tadeusza Ortyma. — W programie wspaniała bajka „Pan Twardowski na księżycu". Dzieci zobaczą dalsze dzieje krakowskiego czarnoksiężnika wśród tajemniczych istot księżycowych. — Dowiedzą się, jak to pewien młody marynarz dostał się na srebrny glob i jak z niego powrócił. — Niebywałe niespodzianki.

W bilety należy zaopatrywać się wcześniej w kasach Miejskich Teatrów.

Dom Ludowy

Podstawą do celowej i zorganizowanej należycie pracy w miasteczkach i gromadach wiejskich jest Dom Ludowy.

Dom taki daje pomieszczenie dla wszystkich organizacyj oświatowych i gospodarczych. Znajdują się w nim zazwyczaj: sala na przedstawienia i zebrania, scena, świetlica i bibljoteka, sklep, a także spółdzielnia mleczarska.

W wielu wypadkach Dom Ludowy gości także w swych murach przedszkole lub ochronkę, a nawet szkołę.

Domy Ludowe na wsi buduje miejscowe społeczeństwo, posiadające bardzo wiele zrozumienia dla tych zagadnień. Wysiłki te jednak nie wystarczają. Konieczna jest pomoc i opieka. Tę pomoc i opiekę roztacza nad Domami Ludowemi Towarzystwo Szkoły Ludowej, które jest w tej chwili właścicielem 670 Domów Ludowych na ogólną ilość 4.150 gromad w trzech Województwach południowo-wschodnich.

Akcja budowy Domów Ludowych jest mimo ciężkich czasów bardzo ożywiona. Mała pomoc ze strony T. S. L., wyrażająca się w kwocie 800 do 2.000 zł. pozwala w wielu wypadkach doprowadzić do całkowitego ukończenia budowy.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej pomaga w budowie nietylko finansowo, lecz także dostarcza planów budowy i nadzoruje wykonanie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej subwencjonuje budowy Domów Ludowych z kwot uzyskanych z DARU NARODOWEGO, składanego przez społeczeństwo.

Niech więc wszyscy złożą choćby najdrobniejsze kwoty na „DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA".

Im większe będą datki, tem więcej powstanie Domów Ludowych. — Każdy grosz, każda ofiara, to cegła na Domy Ludowe!

Hotel Brühlowski

W Warszawie, na początku roku bieżącego, został otwarty po gruntownej przebudowie najsympatyczniejszy swego czasu Hotel Brühlowski.

Był to Hotel o wielkiej tradycji, do którego zajeżdżała cała arystokracja i szlachta — przepełniony był zawsze — o pokój wolny trzeba się było dobijać — bo też faktycznie Hotel Brülowski jest położony wyjątkowo w samym środku Warszawy — strona południowa — olbrzymi front 4-piętrowego gmachu stoi nawprost Ogrodu Saskiego, a więc świetne powietrze, cisza, spokój, żadnych autobusów i tramwaji.

Teraz właśnie, w porze budzącej się wiosny, kwitnących drzew, Hotel Brühl jest najsympatyczniejszem miejscem pobytu. Więc, jeżeli kto dba o spokojny sen i dobre powietrze, a chce mieszkać w śródmieściu — powinien mieszkać tylko w Hotelu Brühl.

Oglądając Hotel po przebudowie uderza nas przedewszystkiem szalenie miły hall, który wyjątkowo dobrze się udał.

Ze szczegółów podajemy piękne łazienki, umywalki, łóżka, jasnoniebieskie dywany, telefony w każdym pokoju i wzorową czystość na każdym kroku.

Ceny, jak nas informował Zarząd Hotelu, są już od 5 zł.

— X-ty KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ, odbędzie się dzisiaj, w piątek 24 b. m. o godzinie 8.15 w salach Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny. Dyrygować będzie Dr. Adam Sołtys. Dyrekcji Filharmonji udało się pozyskać na solistę, słynnego laureata Konkursu Szopenowskiego Imre Ungara.

Niezmiernie interesujący program, obejmuje dzieła: M. Sołtysa wstęp do opery „Marja", V. Symfonję Beethovena, koncert fortepianowy Beethovena S-dur w wykonaniu Irme Ungara z tow. orkiestry, solowe utwory fortepianowe, oraz R. Wagnera uwerturę do Tannhäusera. Ceny biletów na koncert popularne.

— KONCERT REPREZENTACYJNY ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Koncert reprezentacyjny Rozgłośni lwowskiej, który nadany będzie dziś w piątek, o godzinie 16.30, składa się z czterech części: W pierwszej wystąpi kwartet smyczkowy P. T. M., który wykona „Kwartet smyczkowy opus 21 Tadeusza Jareckiego". Jako drugi punkt programu usłyszymy pieśni kompozytorów lwowskich: Tadeusza Majerskiego i Wiktora Hausmana, w wykonaniu znanej śpiewaczki Walerji Jędrzejewskiej, która niedawno odniosła duży sukces artystyczny podczas występów w Bukareszcie. Następnie prof. Leopold Muenzer, jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, wykona utwory fortepianowe Tansmana, Brzezińskiego i Paderewskiego. Punkt czwarty programu — to audycja p. t. „Ze studja w świat", układu młodego literata lwowskiego, ukrywającego się pod pseudonimem Jan Leski. W audycji tej przypomną się radjosłuchaczom ci wszyscy, którzy swą karjerę artystyczną zaczynali przed laty w Rozgłośni lwowskiej, a dziś znani są słuchaczom całej Polski. Przed mikrofonem staną: W. Budzyński, Szczepko i Tońko, Aprikozenkranz i Untenbaum, Celina Nahlik, Włada Majewska, Wesoła Piątka, orkiestra T. Seredyńskiego, W. Korabiowski i inni, wykonując te utwory, któremi zadebiutowali w lwowskiem studjo radjowem.

— WIELKI KONCERT POLSKICH ORKIESTR SYMFONICZNYCH. Niezwykła atrakcja oczekuje radjosłuchaczy dziś w piątek, o godzinie 19.30. Przez dwie godziny grać będą przed mikrofonami swych Rozgłośni orkiestry symfoniczne poszczególnych radjostacyj, dając okazję do porównania ich technicznych i muzycznych możliwości. Orkiestra symfoniczna Filharmonji Lwowskiej pod dyrekcją Adama Sołtysa, wykona „Opowieść Ukraińska" — Mieczysława Sołtysa.

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— Z KATEDRY OBRZ. ŁAC. W piątek, dnia 24 b. m., rozpocznie się Nowenna na intencję Ojczyzny, ku czci Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Początek nabożeństwa codziennie o godzinie 7-mej wieczorem. Przez całą Nowennę, będą głoszone kazania.

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano, J. E. Najprzew. ks. Arcybiskup, dokona poświęcenia antypedjum do głównego ołtarza. Po poświęceniu uroczysta Suma.

— ZGON NACZELNIKA WYDZ. ROLNEGO WOJEW. LWOWSKIEGO Ś. P. GNATKOWSKIEGO. We Lwowie zmarł po dłuższej chorobie, naczelnik Wydziału rolnego w Urzędzie Wojewódzkim ś. p. Stefan Gnatowski.

Naczelnik Gnatowski należał do jednych z najbardziej aktywnych i obowiązkowych urzędników administracji. Pod koniec roku 1935 naczelnik Gnatowski w czasie podróży służbowej przeziębił się ciężko, a mając do przepracowania poważne zagadnienia swego resortu, pełnił dalej służbę i odbywał na terenie województwa liczne podróże i konferencje. Powstały z tego powodu komplikacje chorobowe, które zmogły ś. p. naczelnika Gnatowskiego. Śmierć zasłużonego urzędnika, odgrywającego dużą rolę na terenie regulowania spraw rolnych, wywołała zarówno w sferach urzędniczych, jak i gospodarczych i rolniczych serdeczny żal.

P. Wojewoda Belina Prażmowski, złożył dziś u trumny ś. p. naczelnika Gnatowskiego wieniec i przesłał rodzinie serdeczne wyrazy współczucia.

— POŻEGNANIE WICESTAROSTY. — Odbyło się w Przemyślu pożegnanie przeniesionego do Lwowa wicestarosty mgr. Bolesława Gawendy. Przemówienia pożegnalne wygłosili star. Remiszewski, ref. mgr. Biłogan, r. Keller, inż. Tabiński, wójt kpt. Turczyński i prok. Ansion. Podziękował zebranym mgr. Gawenda.

— ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się dzisiaj, dnia 24 b. m., o godz. 18-tej w sali Seminarjum Historji Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: wybór nowych władz Oddziału. W części naukowej, odbędzie się odczyt dyr. dr. Eug. Barwińskiego: Sprawy archiwalne w Czechosłowacji.

Niema żadnego obozu koncentracyjnego k. Lwowa

Od kilku dni rozsiewane są we Lwowie wiadomości, jakoby w związku z czwartkowemi zajściami utworzony został koło Skniłowa w jednym z lotniczych hangarów obóz koncentracyjny, w którym ma rzekomo przebywać 2 tys. aresztowanych osób. Pogłoski te znalazły echo nawet w prasie i rozsiewane są wskutek tego w całym kraju.

Stwierdziliśmy autorytatywnie i ponad wszelką wątpliwość, że żaden obóz koncentracyjny ani w Skniłowie, ani w żadnem innem miejscu koło Lwowa nie został stworzony.

Aresztowani po czwartku ub. tyg. w liczbie 600 osób przebywają wyłącznie w aresztach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej wzgl. — po przesłuchaniu przez prokuratora — zostają odstawieni do Brygidek. Pozatem istotnie wywieziono 60 osób do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Pogłoski o rzekomym obozie koncentracyjnym k. Lwowa powstały z jednej strony pod wpływem fałszywych wieści rozsiewanych celowo przez elementy wywrotowe, z drugiej zaś wskutek tego, że przez 2—3 dni po zajściach lwowskich władze policyjne urządzały obławy na ukrywających się po zajściach w okolicy Lwowa przestępców, m. inn. dużą obławę przeprowadzono w lesie biłohorskim i stąd powstały domysły, że w jego okolicy istnieje obóz koncentracyjny.

Jeśli idzie o pewną ilość osób rzekomo zaginionych, to przebywają one prawdopodobnie w areszcie. Po przesłuchaniu wszystkich aresztowanych, co powinno być zakończone już w najbliższych dniach, będzie można ustalić identyczność wszystkich aresztowanych, a więc i tych, którzy rzekomo zaginęli.

Zwrócić należy wogóle uwagę, że ze strony elementów wywrotowych rozpuszczane są z całą świadomością najróżnorodniejsze plotki, które mają na celu albo podburzanie opinji, albo wywoływanie zamętu i niepokoju. Żałować tylko trzeba, że sugestji tego rodzaju plotek ulegają niektóre dzienniki, które zamiast sprawdzić podawane przez siebie informacje, umieszczają różne brednie.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zawiadamia, iż w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I. p., odbędzie się odczyt Lektora języka włoskiego Uniwersytetu J. K., Prof. Dr. Anelli o Alfredzie Orianim. Wstęp wolny.

— ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH Oddział we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem w parterowej sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego. W razie braku kompletu, obrady rozpoczną się o godzinie 11-tej, bez względu na liczbę obecnych członków.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że w piątek, dnia 24 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 — staraniem Sekcji Drogowej P. T. P. odczyt prof. inż. Emila Bratry p. t.: „Nowe austrjackie przepisy budowlane dla dróg o ruchu mieszanym". Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— Z „GWIAZDY". Odwołane w ubiegł. tygodniu wspólne Święcone, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12-tej w południe, bezpośrednio po uroczystości pod pomnikiem Bartosza Głowackiego — o czem Wydział P. T. Członków niniejszem zawiadamia i zaprasza do jaknajliczniejszego udziału.

— WYSTAWA HAUPTA. Została otwarta wystawa obrazów Zygmunta Haupta we Lwowie w sali własnej przy ul. Zimorowicza 15. Wystawa otwarta jest codziennie między godziną 10—14.

— DNIA 12 MAJA BĘDZIEMY WE WILNIE. Żałobne uroczystości we Wilnie, zgromadzą pielgrzymów z całej Polski. — Liga Popierania Turystyki organizuje także pociąg popularny ze Lwowa i Małopolski Wschodniej. Odjazd pociągu dnia 11 maja popołudniu, odjazd z Wilna, dnia 13 maja wieczorem. Koszt przejazdu i miejsca przyjmowania zgłoszeń, podane będą dodatkowo, po opracowaniu szczegółów centralnie na całą Polskę.

Obecnie obraduje w Warszawie specjalna konferencja, która ustali zasady przewozu pielgrzymów do Krakowa i Wilna. Specjalny komunikat w tej sprawie ogłosi Liga Popierania Turystyki.

— WYSTAWA ZDOBNICTWA LUDOWEGO. Dnia 19 b. m. odbyło się otwarcie Wystawy zdobnictwa ludowego, urządzonej pod protektoratem Wojewodziny Beliny - Prażmowskiej, przez Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco i posiada wysokie wartości artystyczne i wychowawcze dla najszerszych mas społeczeństwa. Mieści się w Pałacu Biesiadeckich przy pl. Halickim 10, i trwać będzie do dnia 5 maja b. r.

— WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEJ „GWIAZDY". W niedzielę, dnia 19 b. m. przed południem, odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia „Gwiazda" pod przewodnictwem Prezesa Franciszka Irzyka. Na wstępie odczytał sekretarz Stow. Eugenjusz Preidl wspomnienie pośmiertne, zamieszczone w sprawozdaniu o ś. p. I. Marszałku Polski Józefie Piłsudskim, jak też o ś. p. Brygadjerze Czesławie Mączyńskim i o zmarłych członkach Stowarzyszenia. Obecni przez powstanie z miejsc, uczcili pamięć Zmarłych, a prezes Irzyk zarządził jednominutowe milczenie.

Sprawozdanie z czynności Wydziału, jak również sprawozdanie kasowe, zostało przyjęte do wiadomości i na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum i wyrażono podziękę za owocną i bezinteresowną pracę.

Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: Przewodniczący Franciszek Irzyk, — zastępcy przewodn.: Rudolf Hladny i Piotr Iwachów, — sekretarz: Eugenjusz Freidl, — Członkowie Zarządu: Abratowski Kazimierz, Benrad Gabrjel, Bernaś Józef, Bilewicz Julian, Böhm Edward, Garliński Leon, Ileczko Wiktor, Iwaśko Jan, Jaworski Marjan, Jakubecki Leon, Lech Marjan, Czołowski Bogumił, Majdany Jan, Matwijowski Leon, Mielnik Karol, Michalewski Mikołaj, Pencakowski Stefan, Prusak Kazimierz, Reichert Ludwik, Wałęga Władysław, Wiszniewski Władysław, Zagórski Tadeusz.

— STOSUNEK ZARZĄDU M. LWOWA DO ORGANÓW POLICJI PAŃSTWOWEJ. W związku z wejściem w życie nowych przepisów o organizacji policji państwowej w powiatach miejskich, kierownictwo Zarządu m. Lwowa podało do wiadomości publicznej szczegóły przepisów prawnych, normujących stosunek prezydenta m. Lwowa, jako powiatowej władzy administracji ogólnej, do Policji Państwowej. W myśl rozporządzenia o Policji Państwowej, wszystkie władze, urzędy i organa państwowe i samorządowe, z wyjątkiem sądowych i prokuratorskich w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw — zwracają się do Policji Państwowej za pośrednictwem właściwej rządowej władzy administracji ogólnej. Jednak w miastach, w których funkcje powiatowych władz administracji ogólnej pełnią prezydenci miast, a więc i we Lwowie, są oni upoważnieni do zwracania się bezpośrednio, oraz wydawania poleceń Policji Państwowej w zakresie ich funkcyj, jako powiatowych władz administracji ogólnej.

Uprawnienia te przekazane zostały naczelnikom właściwych wydziałów Zarządu miasta z wyjątkiem spraw szczególniejszego znaczenia, które podlegają decyzji resortowych wiceprezydentów, względnie prezydenta miasta.

— OPŁATY SZKOLNE DZIECI CZYNNYCH FUNKCJONARJUSZÓW LASÓW PAŃSTWOWYCH. Min. Oświaty wyjaśnia, że dzieci czynnych funkcjonarjuszów Lasów Państwowych, mają prawo korzystania z ulg w opłatach szkolnych, przewidzianych dla dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

— WYCIECZKA Z TARNOPOLSZCZYZNY I ZŁOCZOWA DO LWOWA! W najbliższą niedzielę, t. j. 26 kwietnia, organizuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę pociągiem popularnym z Tarnopola i Złoczowa do Lwowa. Bilety są do nabycia w stacji kolejowej i biurze Orbisu. Wycieczka zabawi we Lwowie cały dzień.

Reflektujący na udział, winni natychmiast zakupić bilet, ewentualnie w drodze korespondencyjnej, w tarnopolskim Orbisie.

— WIELKA WYCIECZKA DO WILNA. W związku z uroczystościami wileńskiemi, organizuje Liga Popierania Turystyki pociąg popularny ze Lwowa do Wilna. — Szczegóły są w opracowaniu, dziś można już podać, że pociąg zatrzyma się w Wilnie dwa dni, t. j. 12 i 13 maja.

— WYCIECZKA DO KATOWIC. Małopolska Wschodnia weźmie udział w uroczystościach śląskich, korzystając z pociągu popularnego, który odjedzie dnia 2 maja i dwa dni zabawi w Katowicach. Koszt przejazdu w obie strony 15 złotych, wagonami pullmanowskiemi o numerowanych miejscach.

Korzystając z pociągu do Katowic, można odbyć tanią wycieczkę do Poznania, zakupując w Katowicach zniżkę indywidualną na Targi Poznańskie. Bliższe szczegóły podane będą w prasie, przez radjo i biura podróży we Lwowie i na prowincji.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Trzecie posiedzenie komisji budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej Rady miejskiej, któremu przewodniczyli kolejno wiceprez. dr. Ostrowski i dr. Weryński, generalny referent budżetu dr. Brzeski referował budżety przedsiębiorstw, a to: Dóbr miejskich, Miej. Zakładu Aprowizacyjnego, Miej. Zakł. Elektrycznych, Miej. Zakładu Pogrzebowego i Rzeźni.

Przy okazji omawiania budżetu M. Z. Apr. ławnik inż. Dunin w dłuższym wywodzie przedstawił wynik badań specjalnej komisji, wyłonionej z Zarządu miejskiego, nad całokształtem agend tego Zakładu pod względem technicznym, organizacyjnym i handlowym — na tle porównawczem stosunków w Warszawie i Krakowie. Ostateczne wnioski tej komisji streszczają się w następujących postulatach: podtrzymanie i rozwój agend nabiałowych, szczególnie zaopatrywania ludności Lwowa w mleko. Obecnie M. Z. Apr. zaspakaja 10 proc. zapotrzebowania na mleko, dostarczając produktu zdrowego i taniego. Na podkreślenie zasługuje sprzedaż mleka dla niemowląt z wzorowej obory w Malechowie. Natomiast sklepy spożywcze powinny ulec sukcesywnej likwidacji, gdyż ze względu na małe obroty nie spełniają one żadnych zadań społeczno-gospodarczych, a w dodatku są deficytowe. Dział węglowy należy nastawić przedewszystkiem w kierunku wyłącznego zaopatrywania w węgiel wszystkich zakładów i przedsiębiorstw miejskich, z wycofaniem się z prywatnego rynku zbytu.

Przy budżecie Zakładu Oświetlenia Elektrycznego kilku radnych podniosło potrzebę przynajmniej częściowej obniżki cen prądu, nie negując zresztą konieczności budżetowych, które w związku z ubywaniem źródeł dochodu i kurczeniem się wpływów podatkowych Gminy, zmuszają Gminę do korzystania z dochodów M. Z. E. w określonych rozmiarach. Wysunięto też postulat obniżenia kosztów złączy i zła godzenia wymogów technicznych przy przystąpieniu konsumenta do taryfy blokowej. Szczegółowych wyjaśnień w sprawie taryfy blokowej udzielał dyr. Kozłowski, wskazując na wybitne korzyści tej taryfy tak dla konsumenta większego jak i drobniejszego.

Obszerna dyskusja rozwinęła się również nad sprawą Miej. Zakładu Pogrzebowego. Wiceprez. dr. Ostrowski udzielając wyjaśnień na zapytania, pod kreślił celowość prowadzenia przez Gminę Zakładu Pogrzebowego. Jest on bowiem niezbędnym regulatorem cen, zapobiegając nadmiernemu śrubowaniu cen przez przedsiębiorstwa prywatne, co obserwujemy w innych wielkich miastach, ponadto zaś spełnia wybitne zadanie społeczne, urządzając tanie pogrzeby po kilkanaście złotych dla najbiedniejszych osób.

W dyskusji nad budżetem Rzeźni wpłynął wniosek o obniżenie opłat rzeźnianych.

W dniu dzisiejszym komisja budżetowa przedyskutuje budżet Zakładów Wodociągowych, Zakładu Gazowego i Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Lwów przystępuje do budowy baraków

(—) Wczoraj w południe w sali Magistratu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu, na którem pod przewodnictwem prezesa dr. Poratyńskiego ustalono program budowy baraków dla bezdomnych. Baraki te w liczbie czteru staną na Hołosku Małem i składać się będą z dwu typów a to z dwu baraków jednorodzinnych i dwu dwurodzinnych, które pomieścić zdołają 52 rodziny. Poza barakami znajdować się będą budynki gospodarcze i świetlice. Objekty te stworzą pewnego rodzaju osobne osiedle otoczone ogródkami. Akcją budowy kierować będzie III. Wydział Magistratu, który opracował już szczegółowo plany a ponadto zajmie się uporządkowaniem terenu i dostępu do osiedla.

Suma zebrana przez Komitet dzięki ofiarności społeczeństwa wynosi w tej chwili 66.000 zł., a ponadto dochodzi materjał zaofiarowany przez szereg firm oceniony na 10 tys. zł. Do tych pozycyj doliczyć należy 15.000 zł., które dzięki staraniom p. woj. Beliny-Prażmowskiego wpłyną z Funduszu Pracy. Nad stroną finansową akcji czuwa dyr. M. Guzecki.

Baraki wykończone zostaną pod koniec sierpnia i oddane zostaną do dyspozycji Zarządu Miasta, który zajmie się umieszczeniem w nich bezdomnych. O ile kalkulacja utrzyma się na poziomie, jaki przewidują inżynierowie, natenczas liczyć się należy z wybudowaniem piątego baraku. Początek budowy przewidziany jest na dzień 4 maja.

Skoro więc żadne przeszkody nie zaistnieją, 52 rodziny bezdomnych znajdzie w jesieni solidny i ciepły dach nad głową.

260 zł. miesięcznej płacy było mu za mało i porzucił pracę!...

(a) Charakterystyczny wypadek przyniósł dzień wczorajszy. Pisaliśmy o nim pokrótce w ostatnim numerze, ale założenie jego, w świetle dochodzeń jest tak typowe, że musimy go przedstawić w szerszem ujęciu.

Józef Lang, liczący 46 lat, prywatny urzędnik, ostatnio bez zajęcia, zam. przy ul. Gródeckiej l. 75, przybył przed wczoraj do urzędu pocztowego przy ul. Głębokiej l. 3 i włożył na książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności kwotę 2 zł., poczem z książeczką powrócił do swego mieszkania, gdzie sfałszował ją w ten sposób, że wywabiwszy „plamoznikiem" kwotę 2 zł., wpisał w jej miejsce... 29.000 zł., poczem o godz. 15-tej udał się do głównego urzędu pocztowego przy ul. Słowackiego, gdzie ową kwotę zamierzał podjąć. Robota Langa, szyta grubemi nićmi, odrazu wpadła w oko urzędniczki, która wręcz oświadczyła Langowi, że kwota na książeczce jest sfałszowaną, o czem bowiem nadto świadczyły ślady roboty fałszerza w rubryce książeczki, jak i w przeciągu kilku zaledwie godzin włożenie do kasy rzekomej kwoty, jak i jej wyjęcie.

Lang, po stwierdzeniu przez urzędniczkę, iż książeczka jest fałszywą, zbiegł czemprędzej, pozostawiając ją w ręku urzędniczki. Zawiadomiony o tem zamierzonem fałszerstwie książeczki P. K. O. komisarjat policyjny, wysłał wywiadowcę, który doprowadził Langa do komisarjatu.

Poddany przesłuchaniu Lang oświadczył, że sumę 29.000 zł. chciał podjąć na fałszywą książeczkę, gdyż od trzech tygodni pozostaje bez pracy i nie posiada środków do życia. Przed tygodniami zwolnił się na własną prośbę we firmie „Gazolina", gdzie był zajęty, pobierana bowiem przez niego płaca wydawała się mu za mała! Po podjęciu tysięcy zamierzał szukać pracy na... Riwierze!...

Lang ma za sobą kartę kryminalną. Poszukiwany był przez sąd samborski i przed kilku miesiącami podjął na sfałszowaną przez siebie książeczkę P. K. O. kwotę 50 zł.

Charakterystyczny obrazek powyższy nie wymaga komentarzy.

Zdarzenia i wypadki

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 5 wieczorem usiłował popełnić samobójstwo przez podcięcie brzytwą gardła Michał Kuniniec (ul. Witolda 2). Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, po czem wobec lekkiego uszkodzenia szyi pozostawiło go w opiece domowej. Powodem zamachu samobójczego miała być nieuleczalna choroba.

KIESZONKOWCY W PAS. MIKOLASCHA

(a) Janina Jackówna (ul. Słodowa 6) zawiadomiła policję, iż w pas. Mikolascha nieznany osobnik wyciągnął jej z kieszeni płaszcza portmonetkę, zawierającą 32 zł. oraz złoty zegarek marki „Rita".

(a) WYSTĘP WOJOWNICZEJ DOZORCZYNI. Przechodnie byli w dniu wczorajszym na ul. Rappaporta świadkami brutalnego napadu kobiety na kobietę. Na przechodzącą Ludwikę Szwed, służącę (ul. Rappaporta 7) napadła Katarzyna Rybek, dozorczyni realności l. 2 przy ul. Źródlanej, poczem po soczystym ataku słownym, pobiła ją drążkiem po głowie. Powodem brutalnego ataku wojowniczej dozorczyni były jakieś porachunki osobiste.

(a) POSZUKIWANIA OJCA ZA SYNEM. Dawid Offenberger, kupiec, zamieszkały w Kołomyi „przybył wczoraj do Lwowa wraz z 12-letnim synem celem zasięgnięcia pomocy lekarskiej. Wieczorem wstąpił do gmachu głównej poczty i tam wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności chłopak znikł bez śladu. Chłopak wzrostu średniego, o włosach blond, ubrany był w mundurek studencki.

NATYCHMIASTOWE ZAŁATWIA NIE ZEZWOLEŃ NA BUDOWY

P. Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski wystosował do Prezydenta miasta Lwowa zarządzenie natychmiastowego rozpatrzenia i załatwienia spraw co do zezwoleń na budowy przez Urząd Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego, zalegających tamże. Zarządzenie P. Wojewody zaznacza, że przy rozpatrywaniu tych spraw Urząd Nadzoru Budowlanego powinien kierować się jak najdalej idącemi ułatwieniami przy ograniczeniu wszelkich zbędnych formalności, a to celem najrychlejszego ożywienia ruchu budowlanego, a tem samem złagodzenia klęski bezrobocia na terenie miasta Lwowa.

SZKOŁA MECHANICZNA W RZESZOWIE

Odbyło się tu walne zebranie członków T-wa Szkoły Rzemiosł. Ze złożonych sprawozdań wynika, że wprowadzona zniżka opłat spowodowała wzrost liczby uczniów. Wobec tego, że dotychczasowy budynek jest zbyt mały, gmina obiecała oddać szkole przyległe budynki na warsztaty. Na zebraniu przedyskutowano nowy statut, w myśl którego zmieniono nazwę szkoły na Szkoła Mechaniczna. Wybrano również przez aklamację nowy zarząd z prezydentem miasta p. Niemirskim na czele.

ROBOTY KANALIZACYJNE

Prace wstępne około kanalizacji i rozszerzenia sieci wodociągowej rozpoczęły się w bież. tygodniu. Narazie są to roboty ziemne, związane z rozbudową filtrów przy stacji pomp i budową oczyszczalni przy ujściu kanalizacji do Wisłoka. Pracują wyłącznie bezrobotni, zamieszkali w Rzeszowie. W przygotowaniu jest również materjał potrzebny do dalszych prac, które prawdopodobnie rozpoczną się koło połowy maja br.

Ze sportu

HOLANJA — POLSKA W PIŁCE NOŻNEJ

Holenderska liga piłkarska, która w czerwcu rozegra w Polsce dwa mecze, zwróci się w najbliższych dniach do PZPN z potwierdzeniem terminów 11 i 14 czerwca. Gdyby jednak mistrzostwa holenderskie przeciągnęły się, wówczas Holendrzy poproszą o przełożenie spotkań na 28 i 29-go czerwca.

W liście do PZPN Holendrzy zaznaczyli, iż trudności z ustaleniem daty, spowodowane są z chęci wysłania do Polski najlepszej drużyny holenderskiej, bez rezerwowych.

POLSKA KOLONJA OLIMPIJSKA

Olimpijskie Biuro Ruchu i Zakwaterowania, opracowało już dokładny plan rozlokowania gości zagranicznych w czasie igrzysk olimpijskich w Berlinie. Goście z każdego kraju mieszkać będą w oznaczonych blokach, t. zw. kolonjach olimpijskich. Dla gości z Polski, przeznaczono dzielnicę Schöneberg, a mianowicie Kufsteiner i Innsbruckerstrasse.

Dla kolonji polskiej, podobnie jak i dla innych kolonij, do dyspozycji będzie specjalne biuro informacyjne i biuro tłumaczeń.

POLACY NA KONKURSOCH HIPPICZNYCH W NICEI

We wtorek w 3-cim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei, odbył si konkurs potęgi skoku o nagrodę kawalerji portugalskiej. — W konkursie wszyscy jeźdźcy startowali tylko na jednym koniu każdy.

Zwyciężył jeździec irlandzki na koniu „Miss Ireland". Z Polaków najlepsze miejsce uzyskał rtm. Starnawski na koniu „Sawannah", zdobywając nagrodę 8-mą. Wstęgi honorowe zdobyli: mjr. Lewicki na „Kikimorze", por. Komorowski na „Zbóju" i por. Czerniawski na „Dionie".

NURMI — GOŚCIEM HONOROWYM

Niemiecki Komitet Olimpijski zaprosił na igrzyska w Berlinie największego biegacza wszystkich czasów, Nurmiego, jako gościa honorowego. Nurmi dał swojej ojczyźnie 8 złotych medali olimpijskich, zdobytych na igrzyskach w Antwerpji, Paryżu i Amsterdamie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W roku bieżącym tenisowa reprezentacja Niemiec, poraz pierwszy wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, aby uczestniczyć w mistrzostwach Stanów, a następnie wziąć udział w turniejach w Kalifornji i Ameryce Południowej.

W skład drużyny niemieckiej wejdą: von Cramm, Henkel, Lund i Denker. Kierownikiem drużyny będzie dr. Kleinschroth.

— W meczu eliminacyjnym, przed turniejem o puhar Davisa, najlepsza para amerykańska Allison - Van Ryn, pokonana została niespodziewanie przez młodą dwójkę Budge — Mako w stosunku 8:6, 2:6, 3:6 i 3:6.

— Reprezentacja Holandji walczyć będzie w Monte Carlo o puhar Davisa w dniach 1—3 maja przeciwko Monako, w następującym składzie: Timmer, Hughan, van Svol i Karsten.

— Szef sztabu niemieckiego, Lutze, wydał rozporządzenie, na mocy którego ustanowiony zostaje specjalny narodowo - socjalistyczny korpus jeździecki.

Do korpusu przystąpić muszą wszyscy młodzi ludzie w wieku 18—20 lat, którzy zamierzają odbyć służbę wojskową w formacjach konnych.

— 6-ciu robotników sportowców, z fabryki Lenzoloto w Bodaibe na Syberji Wschodniej, ukończyli raid narciarsko-pieszy z Bodaibo do Moskwy. W ciągu 96 dni, sportowcy przebyli dystans 7.000 kilometrów, posuwając się naprzód poprzez tajgi i stepy syberyjskie z szybkością 40—120 klm. dziennie.

Z Tarnopola

ŚWIĘTO PUŁKOWE 54 P. P. przypadające na 11 b. m. obchodzone będzie dnia 5 maja b. r.

TEATR PODOLSKO - POKUCKI grał w Tarnopolu dnia 19 b. m. komedję Fredry „Gwałtu co się dzieje" i sztukę Acrementa „Arleta i zielone pudła".

DALSZE PARCELACJE NA TERENIE WOJ. TARNOPOLSKIEGO. Ostatnio zatwierdzone zostały przez władze dalsze projekty parcelacji na terenie województwa: W pow. Borszców; m. Szuparka, wł. A. Gołuchowski; m. Burdiakowce wł. tegoż; m. Horoszowa i Ujście Biskupie wł. Ziem. Two. Parcelacyjne; m. Zielińce i Łanowce wł. P. Sapieha. — W pow. Czortków: m. Dolina wł. A. Lanckoroński; m. Szulhanówka wł. gr. kat. probostwa. — W pow. Kopyczyńce: m. Olchowczyk wł. A. Gołuchowski. — W pow. Radziechów: m. Hajworony wł. Z. Dropiwski. — W pow. Skałat: m. Kozina wł. W. Kornberger; m. Supranówka wł. M. Karmińska. — W pow. Trembowla: m. Ostajce wł. Wł. Piwiński. — Równocześnie zezwolono na sparcelowanie w pow. radziechowskim m. Dębiny wł. masa spadkowa po ś. p. L. Rozwadowskiej i w pow. Zborowskim m. Młynowce wł. E. Cieńskiej.

WPADŁ DO GORĄCEGO ZBIORNIKA t. zw. „brażarki" w gorzelni Białobożnica pow. Czortków 15-letni Boryk Fedko, doznając bardzo silnych poparzeń na całem ciele, wskutek których zmarł po 6-cio godzinnych męczarniach.

Ze Stryja

BARBARZYŃSKI WYBRYK TERORYSTÓW. W nocy z 15 na 16 b. m. zniszczono w sadzie Iwana Prystajuka, rolnika w Komarowie pow. Stryj, 15 młodych drzewek owocowych. Jak wykazały dochodzenia wstępne był to akt zemsty ze strony Piotra Grumaka i Iwana Romanowa za to, iż jeszcze w roku 1933 Prystajuk zupełnie jawnie na rozprawie sądowej wskazał ich, jako organizatorów sabotażu szkolnego.

APOLLO: „Pepi". EDISON: „Anna Karenina". SOKÓŁ: „Gabinet figur woskowych".

Z martyrologji misjonarzy

Po pięcioletniej niewoli u komunistów chińskich, z której cudem udało mu się wyzwolić, ogłosił misjonarz niemiecki, Rudolf Rosshardt, niezwykle interesujące pamiętniki. Opisuje w nich straszne przeżycia własne, oraz towarzysza niedoli, misjonarza Haymana, który został ostatnio wypuszczony na wolność.

Chińczycy, którzy grasowali w zorganizowanych bandach po Chinach zachodnich, przenosili się ustawicznie z miejsca na miejsce w niezwykle forsownych marszach. Misjonarzy, którzy po kilku latach takich trudów cięż ko zapadli na zdrowiu, przywiązywali komuniści do kijów bambusowych i bezwładnych nieśli z sobą na ramionach. Członkowie bandy, którzy popadli w podobny stan wyczerpania, byli dobijani na krótkiej drodze. Poprostu obcinano im głowy, aby, pozostając na szlaku pochodu, nie mogli ich zdradzić. Gdy misjonarze, po nieudanej próbie ucieczki, zostali schwytani, przypłacili to ciężką chłostą. Ich obowiązkiem było naprawianie odzieży i przyrządzanie pożywienia w obozie.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 23 kwietnia

Większe obroty w dewizie **Londyn**. Dolar około zł. 5.35.

AKCJE

Bank Polski 94, Warszawski **Cukier 25**, Węgiel 11, Ostrowiec 25.75 — **25.00, Starachowice** 27 — 27 i jedna **czwarta**.

Tendencja mocniejsza.

Dolar w obrotach **prywatnych: 5.33.**

Lwów, dnia 23 kwietnia

3 proc. inwestycyjna **emisja I-sza 67** — 67.13 — 65.50, serje po 70 — **69.50, II-ga** emisja 66.50 — 65.50, **konwersyjna 56**, — 6 proc. dolarowa 74.50, premj. dolarowa 49.50 — 50.00, **Sstabilizacyjna 62 — 62.25** — 62.88 ostatni drobny.

DEWIZY I WALUTY

WARSZAWA. Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92, — Holandja 360.75 — 361.47 — 360.03, Londyn 26.26 — 26.33 — 26.19, N. Jork 5.32 — 5.33 i jedna czwarta — 5.30 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.32 i jedna ósma — 5.33 i trzy ósme — 5.30 i siedem ósmych, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Szwajcarja 173.25 — 173.59 — 172.91.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. Warszawa 26.25, Wiedeń 26.31, N. Jork 4.93 i siedem szesnastych, Paryż 74.91, Praga 119 i pół, Medjolan 62.68, Bruksela 29.20, Zurych 15.15 i jedna czwarta, Amsterdam 7.27 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.28.

ZURYCH. N. Jork 3.07, Londyn 15.15, Paryż 20.21 i pół, Medjolan 24.15, Belgja 51.87 i trzy czwarte, Amsterdam 208.25, Oslo 76.17 i pół, Kopenhaga 67.72 i pół, Sztokholm 78.17 i pół, Berlin 123.40.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy czwarte, Londyn 74.94, Medjolan 120, Bruksela 256.62, Zurych 494.50, Amsterdam 10.29 i trzy czwarte, Praga 62.80, Berlin 610.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 23 kwietnia

Na Gieldzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Żyto oraz mąka pszenna i żytnia podrożały. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto Standart I 14.00 — 14.25, żyto Standart II 13.75 — 14.00, mąka pszenna Standart gat.: I wyciągowa 34.50 — 35.00, I—A 33.50 — 34.00, I—B 32.50 — 33.00, I—C 31.00 — 31.50, I—D 29.00 — 29.50, II—A 28.50 — 29.00, II—B 28.00 — 28.50, II—C 27.75 — 28.25, II—D 26.50 — 27.00, II—E 25.50 — 26.00, II—F 24.00 — 24.50, II—G 21.50 — 22.00, III—A 17.00 — 17.50, III—B 16.00 — 16.50, mąka pszenna pastew. 14.00 — 14.50, razowa do 0—95 procent 24.00 — 24.50, mąka żytnia wyciągowa 0—30 procent 23.50 — 24.50, gat. I 0—50 procent 22.50 — 23.25, gat. I 0—65 procent 22.50 — 23.25, gat. II 50—65 procent 15.25 — 15.75, razowa 0—95 procent 16.75 — 17.25, poślednia ponad 65 procent 12.25 — 12.75.

Inne kursy niezmienione.

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

„Bogurodzica - Dziewica", które są dosłownym przekładem z greki, świadczy cały charakter, i układ tej pieśni, wzmianka o św. Janie Chrzcicielu itd. Autorem zaś tej pieśni jest najprawdopodobniej nie kto inny, jak właśnie św. Wojciech, który był człowiekiem niezwyklej kultury i erudycji, znał doskonale język grecki i pieśń grecką, żył z Grekami (w Monte Cassino i w Rzymie), a sam był również poetą natchnionym, układał poezje religijne.

Dowody, jakie na obronę owej tezy przytacza prof. Birkenmajer, stanowią cały wielki warsztat, całą kunsztowną mozajkę argumentów i przypuszczeń, tak, że powtarzać ich tutaj niepodobna.

Twierdzenie Birkenmajera wywołało w naszej literaturze naukowej prawdziwą wojnę, która dotąd jeszcze nie ustała. Jedni zachwycali się rewelacyjnem wprost odkryciem, inni przyjmowali je tylko do połowy (na greckie pochodzenie — zgoda — ale z św. Wojciechem — to bajka), jeszcze inni uderzyli na autora z niesłychanym impetem, usiłując — jak właśnie sędziwy prof. Brückner — rozbić w puch a nawet ośmieszyć całą hipotezę. Birkenmajer broni się do upadłego „w twierdzach Grenady", nie pozwala lekceważyć swych długoletnich studjów. Godzi się zresztą na to, że jeśli nie św. Wojciech jest autorem, — to może brat jego arcybiskup Radzim — w każdym razie ktoś z jego najbliższych. Nie ustępuje ani na krok, że „Bogurodzica" jest owocem natchnienia św. Wojciecha i tych świątobliwych, uczonych, poezją się zajmujących kół grecko - włoskich, w których Święty nasz się wychowywał. W ten sposób wraca prof. Birkenmajer na całej linji do *najstarszej tradycji narodowej*, obaliwszy po drodze różne twierdzenia, których się jeszcze dotąd trzyma mylnie nasza polonistyka w szkole.

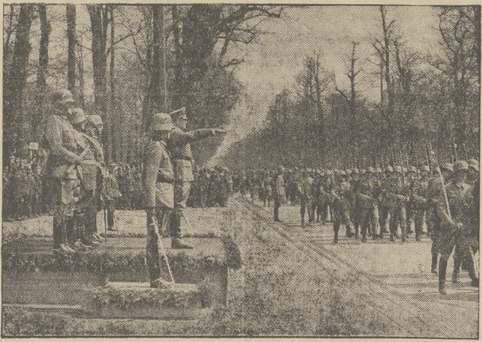
Czy autor tej przełomowej hipotezy o „Bogurodzicy" ma rację — trudno dzisiaj rozstrzygać! W każdym razie prace jego są bardzo poważne i zasługują na wielką uwagę, a pełny lekceważenia ton jego przeciwników nie budzi zaufania.

Jakkolwiek się atoli ta ważna sprawa kiedyś rozstrzygnie, — w *tegoroczne swoje święto* jawi się przed narodem polskim pierwszy jego Patron w promieniach dawnej swojej poetyckiej sławy, jako pieśniarz potężnego grunwaldzkiego kantyku:

„Twego Syna Gospodzina
Matko zwolena Maryja
Ziści nam!..."

KONIEC

W dniu urodzin kanclerza Hitlera



Z okazji 47-mej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera, odbyła się w Berlinie wielka parada wojskowa. Była to największa parada od czasów wojny. Na ilustracji widzimy kanclerza podczas przeglądu oddziałów garnizonu berlińskiego.

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 24 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Dalszy ciąg audycji porannej. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół (zbiorowa audycja ze wszystkich Rozgłośni). 12.55 (Lw.) Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Kapelana Michała Rękasa. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". — 13.20 (Lw.) „Chwila wytchnienia" — muzyka z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. 16.00 „Dawne dzieje" — opowiadanie dla dzieci. 16.15 „Nasz radjosłuchacz" —wesoły skecz (B. W. P.). — 16.30 (Lw.) Koncert reprezentacyjny Rozgłośni lwowskiej. Transmisja na wszystkie Rozgłośnie Polskie. 18.30 „Skarby Polski" — „Przemysł metalurgiczny". 18.45 (Lw.) Odczytanie Programu na dzień następny. 18.50 (Lw.) Muzyka lekka — (płyty). 18.55 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.10 Wiadomości sportowe. 19.20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30 Wielki koncert polskich orkiestr symfonicznych — Warszawa, Łódź, Lwów. 21.45 Dziennik wieczorny. — 21.55 Wywiad. 22.00 „Co mówią o Radjo?" 22.01 „Jak powstaje słuchowisko - groteska?" 22.20 „Skrzynka techniczna". 22.35 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 i 5 POKOJI, komfort, do wynajęcia. — Romanowicza 11. 1613

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe, do wynajęcia. Częstochowska 34. Bez podatku. 1664

POKÓJ, umeblowany, ładny, niekrępujące wejście, dla przyjezdnych, stałych panów, pań, przy starszej, samotnej pani, ulica Akademicka 10, II. piętro, 3 schody. 1688

4 POKOJE, komfort, słoneczne, ogród, wynajmę zaraz. Kurkowa 55 1687

4 POKOJE, kuchnia, przedpokój, 2 pokoje z kuchnią i 2 kawalerskie. Zimorowicza 3. 1690

4-POKOJOWE. nowoczesne mieszkanie, bez dzietnym, 1 czerwca do wynajęcia. Telefon 250-50. 1689

POKÓJ, frontowy, wejście ze schodów Dwernickiego 22, II. p. 1684

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 1695

STRYJSKA 36 A, M. 15. Pokój umeblowany, łazienka, niekrępujący, cichy. 1707

POKÓJ, piękny, słoneczny, umeblowany, z klatki, wprost od gospodarza do wynajęcia, utrzymanie lub bez, dla dobrze sytuowanych panów. Długosza 37, m. 4. 1705

KOMFORTOWE, dwupokojowe mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 105, parter. Wiadomość I. p. 1706

DO WYNAJĘCIA, 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14. — Kopernika 42 a, I. 1708

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, na I. p., wynajmę bezdzietnym rządowcom. Oglądać od 13—15 Boczkowskiego 39. 1709

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, wysoki parter, od 1 maja. Oglądać 11—15, trzy pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. 1698

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia. — Zyblikiewicza 41, m. 4. 1694

POKÓJ UMEBLOWANY, balkon, wejście niekrępujące, zaraz odnajmę katolikowi. Zyblikiewicza 41, m. 4. 1693

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie słoneczne, z terasą, do wynajęcia. Grochowska 33. 1697

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie frontowe, komfort, do wynajęcia. Lelewela 5, tel. 281-24. 1696

MIESZKANIA 3-pokojowego, komfort, okolica parku Kilińskiego, szukam. Administracja pod „Urzędnik Banku Gospodarstwa". 1700

DWUPOKOJOWE mieszkania wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka) m. 3. 1659

6 POKOJI, komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

DWA POKOJE, kuchnia, bezdzietnym zaraz do wynajęcia. Zofji 78 b. 1724

PEŁNOKOMFORTOWY pokój z wiktem, lub bez do wynajęcia. Lindego 9, m. 7. 1723

CZTERY SŁONECZNE pokoje komfortowe, na I p., od 1 czerwca do wynajęcia. Domagaliczów 1. 1722

POKÓJ, umeblowany, do wynajęcia. Lindego 3, m. 4. 1721

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, parter, do wynajęcia. Krasińskiego 22. 1720

DWA POKOJE, z kuchnią od 1 maja do wynajęcia. Zielona 84. 1719

POKÓJ, komfortowy, frontowy, z klatki od 1 maja do wynajęcia. Potockiego 44. 1718

UMEBLOWANY POKÓJ, z klatki, w śródmieściu, poszukiwany. Listy do Adm. „Czynsz 30.— zł." 1717

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, system kurytarzowy do wynajęcia. Skrzyńskiego 4/I. p. 1716

ZOFJI 10. 4 pokojowe mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. 1729

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

MIKULICZYN, parcelę budowlaną 4330 m. kwadrat., przy gościńcu i Prucie, sprzedam. — Telef. 217-03. 1711



BIELIZNĘ DAMSKĄ pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów Boimów 4.

MOTOCYKLE, nowe, używane, wszelkie części najtaniej. Autosport, Lwów. Słowackiego 2. 762

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: kawę paloną, herbatę, kakao, czekolady, cukry, keksy, herbatniki, biszkopty, pierniki, miód, migdały, rodzynki oraz wszelkie korzenie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. 714

MOTOCYKL w dobrym stanie do sprzedania. Introligatornia. Chorążczyzny 29. 1715

MASZYNĘ DO SZYCIA, tanio sprzedam. Szumlańskich 11 a, m. 1. 1725

FORTEPIAN do sprzedania okazyjnie — Poniatowskiego 8, m. 2. 1726

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7.** (dawniej „Jot - Es") 45

DOM PARTEROWY z ogródkiem, parcelą, do sprzedania. Lwów, Chodorowskiego 6. 1714

WOLNE POSADY

LEKARZOWI, chrześcijaninowi wskażę placówkę z posadą. Listy do Adm. „Natychmiast". 1701

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

LEPSZA SŁUŻĄCA, z długiemi świadectwami, poszukuje posady do wszystkiego. Wiadomość, Badenich 12, m. 12. 1713

INTELIGENTNA PANI, muzykalna, sekretarka, lektorka, polsko - francuska, towarzyszka, szuka posady na parę godzin dziennie. — „Alicja" — Administracja Dziennika. 1728

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM skradziony Dziennik Budowy Nr. 65, wydany 3. IV. 936 przez Zarząd Miejski Policji Budowlanej, na nazwisko Jan Czarnecki. 1727

RÓŻNE

ZAKOPANE: Emerytom, chcącym tam zamieszkać, wynajmę 3 pokoje z przyn., weranda oszklona i balkon, piękne położenie, czynsz 80 zł. Listy pod — „Żywczańskie" do Admin. 1731

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

OBIADY WYKWINTNE, obfite, — obiady dyjetyczne, wydaje kulturalny dom i do menażek. Lwów, Długosza 37, m. 4. 1704

TRUSKAWIEC, willa „Hanusia" do wydzierżawienia. Zgłoszenia na miejscu lub Piekarska 5, m. 4. Lwów. 1712

„CZYSTOŚĆ". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności Wydziału Powiatowego w Radziechowie, odbędzie się dnia 5-go maja 1936 r. o godzinie 10-tej u Dra Michała Marji Baworowskiego w Turzu, publiczna sprzedaż licytacyjna niżej wymienionych ruchomości:

1 para koni gniadych wyjazdowych, cena szacun. 300·— zł.
1 para koni kasztany cena szacun. 300·— zł.
1 sterta siana 18½ ✕ 4 ✕ 6 wysok. cena szacun. 700·— zł.
1 sterta siana 21 ✕ 5 ✕ 6 wysok. cena szacun. 950·— zł.
1 sterta siana 22 ✕ 5 ✕ 6 wysok. cena szacun. 1.000·— zł.
1 sterta siana 25 ✕ 5 ✕ 6 wysok. cena szacun. 1.200·— zł.

W razie nie dojścia do skutku pierwszej licytacji w dniu 5-go maja b. r., następna odbędzie się 12-go maja 1936 r. o godz. 10-tej w Turzu, po niższej cenie od oszacowania.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
Zaręba

824

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

Przetarg publiczny

na sprzedaż Państwowej Stolarskiej Hali Maszynowej w Krośnie wraz z urządzeniami mechanicznemi tej hali.

Przetarg odbędzie się dnia 25 maja 1936 r. o godz. 10-tej w Starostwie Powiatowem w Krośnie.

Warunki przetargu są podane w „Monitorze Polskim", Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego, oraz ogłoszone na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, Starostwa powiatowego w Krośnie i Zarządu Miejskiego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 20 kwietnia 1936 r.

Za Wojewodę
Inż. B. Welczer m. p.
Kierownik Oddziału

823

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.